Witek Muzyk Ulicy nie żyje

Witold Mikołajczuk

Fot. Beata Czajkowska

strona R4

Powiat z planami w Międzyrzecu

Janusz Skólimowski, wicestarosta

Fot. rg

strona 5

Orszak Trzech Króli

Fot. rg

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

9 - 15 stycznia 2024 r. ■ nr 2 (791) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

13 tys. lampek na domu zwycięzców!

Gmina Drelów wybrała najpiękniejsze szopki i oświetlone domy

Kolejna edycja już w przyszłym roku.

Michał Olesiejuk, dyrektor GCK w Drelowie

Bezkonkurencyjna okazała się rodzina Agnieszki i Tomasza Kozłowców z Łózek.

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

STR. 12 i 22

Fot. rg

Gospodarstwa zwycięzców konkursu na świąteczną dekorację

Budżet gminy Drelów. Polepszą gospodarkę wodno-ściekową, zmodernizują domy ludowe

Lista inwestycji.

s. 21

Mieszkanie treningowe dla osób z niepełnosprawnościami zyskało sponsora

s. 24

Fot. rg

W mieszkaniu treningowym PSON docelowo ma znajdować się pięć osób z niepełnosprawnościami

Zgłoś fanty do WOŚP w Międzyrzecu. 50 wolontariuszy gotowych do działania

Co można przekazać?
- gadżety
- biżuterię
- rękodzieło
- obrazy...

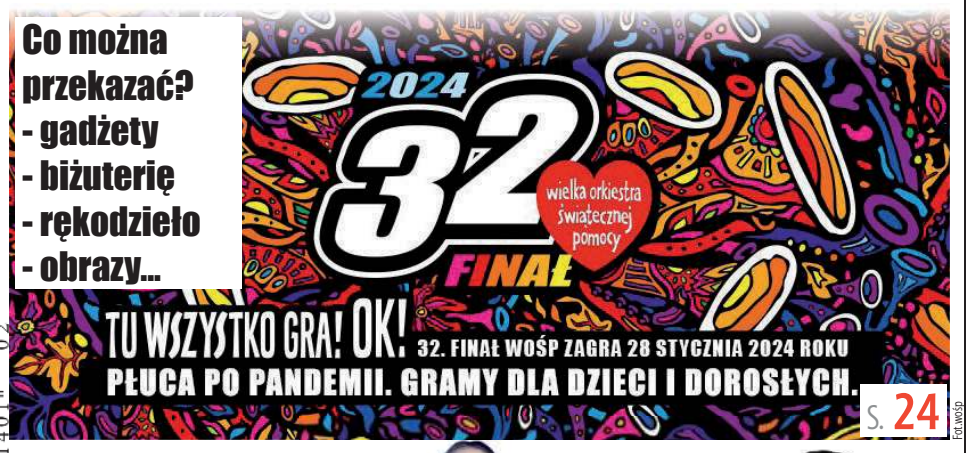

s. 24

Fot. wosp

Huragan bez trenera! Kto się tego spodziewał?

Maciej Syga nie jest już trenerem Huraganu. Chce odpocząć od piłki, idzie do...

s. 19

Fot. mp

Wysokie nareszcie z nową drogą i mostem za 15 mln!

Co powstanie dzięki współpracy powiatu z gminą Międzyrzec?

s. 5

Artyści z gm. Drelów zagrali na świątecznym koncercie

Natalia i Paweł Zgorzałkowie z Łózek

s. 22

Fot. rg

Wspólne inwestycje powiatu i gm. Drelów

s. 21

R E K L A M A

Jakość Bosch to brak kłopotów

Umów się

Bosch Car Service
TECH-PORT
Zaścianki 89, Wysokie
tel. 83 307 00 01

BOSCH Service Car Service

N 610
ISSN 2080-9816 INDEKS 259098
9 772080 981401 02

MDZ

eprasa.pl be8d9c530a

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

ZNAJDŹ NAS NA facebook

MIEDZYRZECKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Prawda się obroni. Tylko kogo lud pogoni?

Koniec epoki faksowej

Postęp cywilizacji jest tak dynamiczny, że normalni zjadacze pizzy nie dostrzegają uciekających zmian.

Oto bialski Sąd Rejonowy ogłosił, że z dniem 31 grudnia zostały wycofane z użytku służbowego urządzenia typu faks. Uwzględniono rekomendacje Biura Cyberbezpieczeństwa Ministerstwa Sprawiedliwości. Na szczęście pozostały inne formy komunikacji z Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej: za pomocą poczty elektronicznej, poprzez platformę e-PUAP, pocztą tradycyjną, telefonicznie lub osobiście w Biurze Obsługi Interesantów.

W Warszawie marszałek Sejmu preferuje doskonalszą formę komunikacji w sądach: ręczne dostarczanie pism do odpowiedniego wydziału...

Mazowsze nie wcięło się w pow. bialski...

W Internecie łatwo o odgrzewane kotlety. Jeśli smakują, trudno rozpoznać, kiedy zostały usmażone. Tak właśnie teraz ponownie odkryto dawniejszą wpadkę posłanki Anny-Marii Żukowskiej z Lewicy w programie „7. dzień tygodnia w Radiu Zet".

Upierała się ona, że Mazowsze ma granicę z Białorusią. Kiedy zwracano jej uwagę, że to nieprawda, prawniczka i anglistka zarazem, uparcie wyjaśniała: „to taki mały wycinek Mazowsza, który wcina się między podlaskie i lubelskie".

Nie pomagały tłumaczenia dziennikarza: - „Wydaje mi się, że Mazowsze jednak nie graniczy z Białorusią".

Posłanka brnęła dalej - „Graniczy. Jest fragment taki, bardzo wąski, ale owszem, zaraz za Łosicami. Już niedaleko jest już granica. Jest to taki mały wycinek Mazowsza, który wcina się między Podlaskie i Lubelskie".

Tak to na zagarnięcie, na szczęście tylko mentalne, został narażony fragment powiatu bialskiego.

Ten odgrzewany fragment dyskusji wygląda jak świeży, ale to już historia. Pewnie obecnie w Internecie odżył ze względu ma zapowiedź dużych zmian (redukcji) w programach szkolnych ze strony nowego ateistyczno-feministyczno-lewicowego kierownictwa resortu edukacji.

PODPATRZONE

Fot. Autor

Nie wszystkie „Biedronki" doczekały obecnego roku... Nawet one muszą być napędzane alkoholem. Kiedy sklep nie ma koncesji na wódkę, wino i piwo, wtedy zazwyczaj czeka go likwidacja, jak nastąpiło to przy bialskiej ul. Kąpielowej...

Dobrze, że firma docenia pracę - jak chwali się na plakacie

Pełen wypas z Wipaszem

Podczas opłatkowego spotkania w Kodniu, organizowanego przez wdzięczny Wipasz, gościli nie tylko dwaj wiceprezesi tej spółki, ale również wójtowie z kilku gmin, gdzie trwają jej inwestycje oraz pracownicy firmy i ich dzieci.

Imponowały bogato zastawione stoły. Tuż po przełamaniu się opłatkiem starosta bialski Mariusz Filipiuk wyznał: – Ile pomyj wylano na mnie w 2023 r., nie przypominam sobie, aby tak było wcześniej!

Później też powrócił do tematu zlewek. – Nie mogliśmy patrzeć na to, jak wylewa się pomyje na polską firmę – wyjawił.

Kodeński wójt Jerzy Troć zaś kilkakrotnie podczas swego wystąpienia powtarzał, że prawda sama się obroni.

Prawda się obroni. Tylko kogo lud pogoni?

Marian Empi

CO, GDZIE, KIEDY?

STYCZEŃ 13-14

13-14 stycznia. Warsztaty akwarelowe. Miejsce: pracownie plastyczne Bialskiego Centrum Kultury im. B. Kaczyńskiego, ul. Warszawska 11. Koszt: 280 zł, materiały własne. Zajęcia poprowadzą członkowie Stowarzyszenia Akwarelistów Polskich Anatol Martyniuk oraz Adam Papke. Szczegóły: tel. 83 341 67 25.

W POLECA!!!

STYCZEŃ 27 sobota

27 stycznia, sala widowiskowa, ul. Brzeska 41, godz. 16, TRUBADURZY - koncert „Znamy się tylko z widzenia". Bilety - 85 zł.

LUTY 10 sobota

10 lutego, Teatr Wielki, Opera Narodowa w Warszawie, godz. 19, La Traviata. Wyjazd organizowany przez Bialskie Centrum Kultury (tel. 83 34 16 712), koszt 200 zł (wyjazd z Białej o godz. 14). 5 kwietnia 2024 r., wyjazd na spektakl „Metro". Koszt 220 zł. Informacje: 83 341 67 05.

I N F O R M A C J A

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA ODWOŁUJE

1. ogłoszony na dzień **28 grudnia 2023r o godz. 11.00** pierwszy przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka **nr 543/6,** o powierzchni 0,4140 ha, obręb 6, położonej w Białej Podlaskiej przy ulicy Metalowej,
2. ogłoszony na dzień **28 grudnia 2023r o godz. 12.00** pierwszy przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka **nr 543/7** o powierzchni 0,3832 ha, obręb 6, położonej w Białej Podlaskiej przy ulicy Metalowej.

Przyczyną odwołania jest zmiana koncepcji zagospodarowania przedmiotowych nieruchomości.

Informacja o odwołaniu przetargów zostanie opublikowana poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, zamieszczona na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska bip.bialapodlaska.pl Biuletyn Informacji Publicznej oraz przez ogłoszenie w tygodniku „Wspólnota Bialska".

Podmiotom, które wpłaciły wadium, zostanie ono zwrócone niezwłocznie, nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania przetargu.

BIA

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

eprasa.pl be8d9c530a

KOMENTARZE INTERNAUTÓW

BIAŁA SIĘ DZIEJE

Jednym z najbardziej dyskusyjnych w ostatnim czasie jest zakaz sprzedaży energetyków dzieciom i młodzieży do lat 18. Produkty te będą także wycofane z automatów w szkołach, a nawet w niektórych uczelniach.

Barbara: BRAWO! To dziadostwo dorosłym powinno być zakazane, a co dopiero dzieciom.
Piotr: Super. Ta trucizna powinna w ogóle zniknąć ze sprzedaży.
Anna: Długo czekałam na tą, jakże potrzebną zmianę w prawie.
Katarzyna: Bardzo dobrze, popieram. Bardzo często w sklepie widywałam, jak dzieci kupowały to świństwo, a pani ekspedientka bez zająknięcia nawet sprzedawała, jakby to były cukierki. A potem dziwne, że problemy z sercem po tym g...
Małgorzata: A co taka pani ekspedientka miała, robić? Sprzedaż była dozwolona, więc na jakiej podstawie miała zakazać sprzedaży? To nie takie proste, jak nam się wydaje. Pracuję w handlu od lat, owszem, można zwrócić uwagę, ale nic poza tym, to nasz obowiązek sprzedać towar. Dawno temu zwróciłam uwagę, że przyszedł młody chłopak po paczkę zapałek, to za parę minut przyszła mamusia owego synka i nawrzeszczała na mnie, że nie chciałam mu sprzedać. Ekspedientki wykonują tylko swoją pracę i jeśli jest sprzedaż dozwolona, to niestety, ale nic nie mamy do powiedzenia. Więcej, odmowa sprzedaży towaru to wykroczenie, za które można dostać mandat.
Monika: Bardzo dobrze. Sama niejednokrotnie widziałam, jak dzieci z podstawówki kupują energetyki i idą do szkoły. Jeden piją w drodze do szkoły, a drugi biorą na później, żeby dwa razy nie chodzić... Paranoja.
Karolina: Energetyki + alkohol - powinien zniknąć też.
Rysiek: Tak dla przypomnienia, to sprawdźcie sobie, ile w Polsce jest wycofywanych produktów spożywczych, leków, nawet eco i bio, bo oto nagle okazuje się, że zawierają szkodliwe substancje itd. Ale zanim wycofane zostaną, to ile ich zostanie zakupionych i zachwalonych w sieci. Ktoś to dopuszcza do sprzedaży nadając wszelkie możliwe certyfikaty i nikt nie ponosi żadnej odpowiedzialności za szkodliwe działania, zwłaszcza producenci, choć ci powinni pójść z torbami.
Iwona: W końcu!
Maciej: Bardzo dobrze!
Ilona: Nareszcie!

Więcej komentarzy na Biała Się Dzieje.

W

Rekordowa inwestycja na starcie

Wschodnia obwodnica najpierw u projektantów

Trwają przygotowania do największej w ostatnich latach bialskiej inwestycji. Do końca obecnego roku mają zakończyć się prace nad dokumentacją projektową wschodniej obwodnicy Białej Podlaskiej, a roboty budowlane zaplanowano na lata 2025-2027.

Fot.Dominik Kęsik

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej
- Na razie analizowane są projekty złożone w tym przetargu

Pod koniec ubiegłego roku nastąpiło rozstrzygnięcie przetargu na wykonanie dokumentacji projektowej budowy I etapu wschodniej obwodnicy miasta Biała Podlaska. Swoje oferty złożyło trzech oferentów.

Najtańszą w wysokości 2 368 200 zł zaproponowała spółka Znak z Gdańska. Miasto jednak ujawniło, że zamierza przeznaczyć tylko 2 mln zł na to zadanie.

> **Najtańszą ofertę - 2 368 200 zł - zaproponowała spółka Znak z Gdańska. Jednak miasto ma na to tylko 2 mln zł**

– Na razie analizowane są projekty złożone w tym przetargu – podczas ostatniej sesji Rady Miasta powiedział Michał Litwiniuk, bialski prezydent.

Marta Mirończuk, skarbnik miasta, w objaśnieniach do Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Biała Podlaska wyjaśniła, że po wykonaniu szczegółowej dokumentacji projektowej obwodnicy na odcinku od drogi krajowej nr 2 do wysokości jednostki wojskowej, następnie ruszy rozbudowa istniejącej al. Solidarności od ronda na krajowej dwójce w kierunku południowym na odcinku około 2,2 km.

Później będzie budowany nowy odcinek drogi stanowiącej część wschodniej obwodnicy miasta o długości około 1 km, powstaną dwa nowe wiadukty nad ul. Sidorską i nad linią kolejową E 20. Przewidziano też budowę jezdni dodatkowych, stanowiących dojazd do przyległych posesji (o szacunkowej łącznej długości ok. 1.150 m) i do jednostki wojskowej (ok. 500 m) oraz rozbudowę ul. Sidorskiej w obrębie planowanego wiaduktu.

Marta Mirończuk,
skarbnik miasta
Roboty budowlane od 2025 do 2027
- Prace nad dokumentacją projektową zaplanowano do końca 2024 r., a roboty budowlane na lata 2025-2027. Inwestycja będzie dofinansowana z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg kwotą 112,5 mln zł

– Prace nad dokumentacją projektową zaplanowano do końca 2024 r., a roboty budowlane na lata 2025-2027. Inwestycja będzie dofinansowana z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg kwotą 112,5 mln zł – podkreśliła skarbnik. Dodała, że w 2024 r. wydatki na ten cel wyniosą 2,2 mln zł.

Wspomniany odcinek I stanowić ma element obwodnicy miasta w układzie północ – południe (w ciągu dróg wojewódzkich 811 i 812).

Oddanie do użytku I etapu obwodnicy pozwoli na przejazd pojazdów i sprzętu wojskowego poza centrum miasta i ul. Łomaską (co niszczy nawierzchnię niedostosowanych do takich obciążeń ulic).

Budowę wschodniej obwodnicy miasta Biała Podlaska (I etap) wpisano do uchwalonej przez bialską Radę Miasta Zintegrowanej Strategii Rozwoju Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego na lata 2023-2030.

Marek Pietrzela

Orszak Trzech Króli, a nie Pokłony Trzech Mędrców

Fot.Marek Pietrzela

Wielbłąd był symboliczny

Fot.Marek Pietrzela

Orszak na ul. Warszawskiej

Kilkaset osób uczestniczyło w pierwszym w Białej Podlaskiej Orszaku Trzech Króli, który ze śpiewem kolęd przeszedł z parafii św. Michała Archanioła na pl. Wolności.

Przez kilka lat 6 stycznia w Uroczystość Objawienia Pańskiego organizowano dotąd bialskie Pokłony Trzech Mędrców. W sobotę trzej królowie jechali dorożką. Poprzedzała ich gwiazda, duchowni z prezydentem miasta i ubrane kolorowo dzieci.

Zapowiadany w przeddzień wielbłąd okazał się makietą wielbłąda. Co pewien czas orszak zatrzymywał się, aby uczestniczy obejrzeli jasełka, w których wystąpili m.in. aktorzy Teatru Słowa.

(Pim)

Samochód potrącił nastolatkę na przejściu dla pieszych

Biała Podlaska: 56-letni kierowca forda potrącił przechodzącą przez przejście dla pieszych 17-latkę. Trafiła do szpitala.

Fot.KMP Biała Podlaska

Samochód potrącił nastolatkę na przejściu dla pieszych

Do wypadku doszło 2 stycznia na alei Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący fordem potrącił przechodzącą przez oznakowane przejście dla pieszych 17-latkę. Autem kierował 56-latek. W chwili zdarzenia uczestnicy wypadku byli trzeźwi - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Nastolatka z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Joanna Niećko

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl be8d9c530a

Miejscowość posiadała już wcześniej prawa miejskie (od 1530 r.), które odebrane zostały przez władze carskie w 1869 r.

Od 1 stycznia 2024 roku Piszczac jest miastem

Piszczac jest wśród 34 miejscowości, które uzyskały status miasta właśnie z początkiem roku. Na liście znalazło się jedenaście miejscowości z województwa mazowieckiego, osiem z łódzkiego, po trzy z kujawsko-pomorskiego i lubelskiego, po dwie z podkarpackiego, świętokrzyskiego i wielkopolskiego, po jednej z lubuskiego i śląskiego.

Tak się bawił Piszczac w noc przejścia ze wsi do miasta

Fot.Facebook/Piszczac

25 stycznia 2023 r. Rada Gminy Piszczac podjęła uchwałę w sprawie wszczęcia procedury związanej z nadaniem miejscowości Piszczac statusu miasta. Głos mieszkańców jest w tym przypadku decydujący, więc rozpoczęła się procedura z tym związana.

Okazało się, że mieszkańcy poparli ideę odzyskania praw miejskich, co pozwoliło 1 stycznia 2024 roku przekształcić Piszczac w miasto, a niedawnemu wójtowi dać status burmistrza.

Pieszczatka

Piszczac posiada bogatą i wielowiekową historię funkcjonowania jako miasto. Dokument lokacji miasta Pieszczatki (pierwotna nazwa Piszczaca) wydał 29 marca 1530 r. król Zygmunt I Stary, a pierwszym jego wójtem został Paweł Kotwic.

Pieszczatka posiadała typowy układ przestrzenny miast lokowanych na prawie magdeburskim z placem targowym w centrum, na którym co wtorku odbywały się targi. Miasto i włości przyległe obejmujące m.in. Dobrynkę, Dabrowicę Małą, Połoski, Wyczółki należały do dóbr królewskich.

Piszczac ma miejskie cechy funkcjonalno-przestrzenne, np. zwartą zabudowę, układ urbanistyczny typu miejskiego z wyodrębnionym rynkiem, ulice o nawierzchni asfaltowej, chodniki, oświetlenie uliczne

Przy granicy z dworem łomaskim wzniesiony został dwór wraz z zapleczem gospodarczym. Służył on królowi i jego świcie jako miejsce postoju w czasie podróży gościńcem krakowsko-wileńskim. Herb „człowieka z krogulcem" otrzymał Piszczac 4 sierpnia 1569 r. od króla Zygmunta II Augusta.

Okres XVI w., po nadaniu praw miejskich, to czasy szybkiego rozwoju społeczno-ekonomicznego miasta. U schyłku XVI w. Piszczac liczył około 1400 mieszkańców. W drugiej połowie XVII w. miasto otrzymał w dzierżawę Michał Kazimierz Radziwiłł i pozostawało ono w posiadaniu Radziwiłłów do 1747 r., kiedy to ponownie wróciło do dóbr królewskich.

Po III rozbiorze Polski (1795 r.) Piszczac znalazł się pod zaborem austriackim, zaś po kongresie wiedeńskim (1815 r.) – pod zaborem rosyjskim. W 1869 r. w wyniku retorsji po upadku powstania styczniowego władze carskie pozbawiły Piszczac praw miejskich, nadając mu status wsi, którą pozostaje do dzisiaj. Odzyskanie praw miejskich będzie więc sprawiedliwością dziejową, a dodatkowo stworzy też szansę na szybszy rozwój Piszczaca.

Kryteria ustawowe

Piszczac spełnia kryteria ustawowe, by uzyskać status miasta. A więc po kolei. Posiadał już wcześniej prawa miejskie (od 1530 r.), które odebrane zostały przez władze carskie w 1869 r. Liczba mieszkańców tej miejscowości wynosi 2108 (stan na 31 grudnia 2022 r.).

Piszczac ma miejskie cechy funkcjonalno-przestrzenne, np. zwartą zabudowę, układ urbanistyczny typu miejskiego z wyodrębnionym rynkiem, ulice o nawierzchni asfaltowej, chodniki, oświetlenie uliczne.

Pełnieni też funkcję ważnego ośrodka administracyjno-gospodarczego o znaczeniu ponadlokalnym. W Piszczacu znajduje się siedziba Urzędu Gminy, Gminnego Centrum Kultury i Sportu, Zespołu Placówek Oświatowych, Gminnej Biblioteki Publicznej, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Banku Spółdzielczego, poczty, dwóch ośrodków zdrowia, dwóch aptek, dwóch stacji paliw i wielu zakładów usługowo-handlowych, oraz odbywają się tutaj cotygodniowe targi, których tradycja sięga XVI wieku. W tym roku w Piszczacu powstanie również posterunek policji.

Wśród zalet tej zmiany jest m.in. powrót do wielowiekowej tradycji i historii (Piszczac był miastem w latach 1530-1869, a więc przez 339 lat), dostęp do środków z funduszy europejskich zarówno dla miast, jak i dla obszarów wiejskich do 5 tysięcy mieszkańców, możliwości starania się o pieniądze przewidziane na działania rewitalizacyjne dla miast oraz szansa na większe ożywienie lokalnej gospodarki i wzrost atrakcyjności dla inwestorów, poprzez m.in. ułatwienia w ustalaniu warunków zabudowy czy odrolnienia gruntów.

Dokument lokacji miasta Pieszczatki (pierwotna nazwa Piszczaca) wydał 29 marca 1530 r. król Zygmunt I Stary, a pierwszym jego wójtem został Paweł Kotwic

Podlasianin

Fatalne powitanie Nowego Roku. Czołowo zderzyła się z oplem

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło 1 stycznia w miejscowości Przychody. 54-letnia kobieta kierująca hyundaiem zjechała na przeciwległy pas, gdzie zderzyła się z oplem. Do szpitala trafiły trzy osoby. Na szczęście ich obrażenia nie okazały się groźne.

Efekt czołowego zderzenia

Fot.Policja

Do kolizji doszło tuż po opadach śniegu

Fot.Policja

Do zdarzenia doszło po godzinie 18. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że kierująca osobowym hyundaiem 54-latka na prostym odcinku drogi zjechała na przeciwległy pas ruchu, gdzie czołowo zderzyła się z oplem. Drugim autem kierowała 40-latka. W wyniku zdarzenia do szpitala trafiły trzy osoby: kierująca oplem oraz dwoje pasażerów hyundaia.

Uczestniczki zdarzenia były trzeźwe. Na szczęście obrażenia uczestników nie okazały się groźne, a całe zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja.

w

BIA

eprasa.pl be8d9c530a

Co powstanie dzięki współpracy powiatu z gminą Międzyrzec?

Wysokie nareszcie z nową drogą i mostem za 15 mln!

Władze powiatu bialskiego zaprezentowały budżet na 2024 rok, w którym nie brakuje wielu inwestycji wyczekiwanych przez mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski. Największą z nich będzie przebudowa drogi i mostu w m. Wysokie.

W uchwalonym podczas ostatniej sesji Rady Powiatu budżecie znajduje się sześć pozycji z inwestycjami na terenie gminy Międzyrzec Podlaski. Najbardziej wyczekiwaną, nie tylko przez mieszkańców samej gminy, jest droga w miejscowości Wysokie.

- W budżecie powiatu bialskiego na rok 2024 znalazło się również zadanie związane z przebudową odcinka drogi i mostu na drodze powiatowej w miejscowości Wysokie. Całość projektu to blisko 15 mln zł. Bardzo cieszymy się, że rozpoczniemy w 2024 roku przebudowę mostu na rzece Krznie, a przypomnijmy, że ten odcinek drogi będzie przebudowywany wraz z ciągiem pieszo-rowerowym, aż do szkoły podstawowej w Rudnikach - powiedział wójt gminy Międzyrzec, Krzysztof Adamowicz.

Fot.Maciej Maciejuk

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec

Droga z ciągiem pieszo-rowerowym

- W budżecie powiatu bialskiego na rok 2024 znalazło się zadanie związane z przebudową odcinka drogi i mostu na drodze powiatowej w miejscowości Wysokie. Całość projektu to blisko 15 mln zł. Bardzo cieszymy się, że rozpoczniemy w 2024 roku przebudowę mostu na rzece Krznie, a przypomnijmy, że ten odcinek drogi będzie przebudowywany wraz z ciągiem pieszo-rowerowym, aż do Szkoły Podstawowej w Rudnikach.

Podkreślona owocna współpraca

O projektach realizowanych przez gminę Międzyrzec we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Białej Podlaskiej mówił podczas ostatniej sesji Rady Gminy włodarz gminy.

- Chcę z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować panu staroście Mariuszowi Filipiukowi i wszystkim radnym powiatowym za przychylność dla wspólnych inwestycji na terenie gminy Międzyrzec Podlaski. A rok 2024 to nie tylko przebudowa drogi powiatowej w Berezie, ale również przebudowa dróg powiatowych w miejscowości Zasiadki-Manie-Zaścianki, aż do „dwójki". W 2024 roku przeznaczamy na współpracę z powiatem bialskim w tym zadaniu blisko 2 mln 600 tys. zł - zaznaczył Krzysztof Adamowicz. Wspomniana droga w Berezie to odcinek, który gminy przebuduje we współpracy z powiatem w systemie 50/50. Zarówno jedni, jak i drudzy przeznaczą na remont po 2,5 mln zł.

Chodnik w Misiach i Przychodach

Nowych chodników jeszcze w tym roku doczekają się mieszkańcy Miś i Przychód. Projekt „Budowa chodnika przy drodze nr 1001L Międzyrzec Podlaski - Brzozowica Mała" będzie kosztował ponad 2,5 mln zł. Dwa miliony to dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Pozostałe 500 tys. zł po połowie pokryje powiat i gmina.

- Cieszę się ogromnie również, że powiat bialski podjął inicjatywę, aby wybudować chodnik przy drodze 1001L Międzyrzec - Brzozowica Mała. Chodnik ten powstanie wzdłuż miejscowości Misie i Przychody. Gmina Międzyrzec Podlaski zabezpieczyła na ten cel 250 tys. zł. Całość inwestycji to ponad 2,5 mln zł współfinansowana z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wspieramy powiat również w przygotowywaniu planów przebudowy dróg w miejscowości Wysokie-Rudniki-Sitno-Puchacze. Projekt ten rozpoczęty w 2023 roku będzie kontynuowany w 2024 roku - dodał wójt gminy Międzyrzec.

rg

Inwestycje powiatu bialskiego we współpracy z gminą Międzyrzec Podlaski:

1. Rozbudowa drogi powiatowej nr 1010L od DK2 do m. Zasiadki wraz z przebudową drogi powiatowej nr 1008L w m. Manie - 7 mln 402 tys. zł
- Powiat Bialski - 2 mln 651 tys. zł
- Gmina Międzyrzec Podlaski - 1 mln 601 tys. zł
- środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - 3 mln 150 tys. zł

2. Przebudowa drogi powiatowej nr 1126L w m. Bereza - 5 mln zł
- Powiat Bialski - 2,5 mln zł
- Gmina Międzyrzec Podlaski - 2,5 mln zł

3. Przebudowa drogi i mostu nr 1114L w m. Wysokie - 15 mln zł
- Powiat Bialski 7,5 mln zł
- środki z rezerwy ministerstwa 7,5 mln zł

4. Budowa chodnika drogi nr 1001L Międzyrzec Podlaski - Brzozowica Mała w m. Misie i Przychody - 2,5 mln zł
- Powiat Bialski - 250 tys. zł
- Gmina Międzyrzec Podlaski - 250 tys. zł
- środki Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - 2 mln zł

5. Opracowanie dokumentacji na przebudowę drogi wraz z przebudową mostu drogi powiatowej nr 1127L Rzeczyca - Wygnanka w m. Rzeczyca
- Powiat Bialski - 159 tys. zł

6. Opracowanie dokumentacji na przebudowę drogi wraz z budową kanalizacji deszczowej drogi powiatowej nr 1126L Międzyrzec Podlaski - Szóstka ul. Berezowska
- Powiat Bialski - 77 tys. zł

Dotacje celowe Powiatu Bialskiego dla gminy na utrzymanie dróg powiatowych:
- dotacja celowa na przebudowę drogi nr 1126L od granicy miasta do skrzyżowania z drogą gminną 1,5 mln zł

Nowych chodników jeszcze w tym roku doczekają się mieszkańcy Miś i Przychód

Powiat także z planami w Międzyrzecu. Będzie nowa hala i chodniki

2024 rok to także realizacja kilku powiatowych inwestycji na terenie miasta Międzyrzec Podlaski. Kilka tygodni temu informowaliśmy o budowie boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkół Technicznych. To nie koniec projektów, które zostaną wykonane w Międzyrzecu.

Bez wątpienia największą inwestycją powiatową na terenie Międzyrzeca w 2024 roku będzie budowa zadaszonego boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkół Technicznych na ulicy Warszawskiej. Koszt tej inwestycji to 3,8 mln zł, gdzie 2,3 mln zł pokryje dofinansowanie z Ministerstwa Sportu.

W zaprezentowanym budżecie wymieniono także budowę dwóch chodników. Pierwszy z nich powstanie na ulicy Siteńskiej, drugi - na ulicy Kościuszki. Każdy z projektów będzie kosztował niemal 1 mln zł, jednak znaczną część pokryją dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W przypadku ul. Kościuszki będzie to 750 tys. zł. Dotacja na ul. Siteńską wyniesie 700 tys. zł.

Dofinansowanie w kwocie bliskiej 800 tys. zł otrzyma także międzyrzecki SPZOZ. Jest to związane z modernizacją instalacji gazów medycznych, wykonanie instalacji zasilania elektrycznego w salach operacyjnych, remont pokrycia dachu oraz modernizację poradni chirurgicznej. O wyżej wymienionych planach kilka tygodni temu na naszych łamach opowiadał dyrektor szpitala w Międzyrzecu Podlaskim - Marek Zawada.

rg

Janusz Skólimowski,
wicestarosta pow. bialskiego

Zapewnienie o wsparciu inwestycji

- Cieszę się, że w budżecie Międzyrzeca Podlaskiego znalazły się wspólne inwestycje. Inwestycje miasta razem z powiatem. Jesteśmy na siebie skazani, a to jest dowód na dobrą współpracę. Chciałbym zapewnić, że my z radnymi naszego miasta - Pawłem Litwiniukiem i Andrzejem Mironiukiem, zawsze będziemy wspierać Międzyrzec i dążyć do tego, żeby jak najwięcej inwestycji wszelkiego rodzaju na terenie naszego miasta były realizowane i było ich jak najwięcej. Wszystkie inicjatywy będą przez nas wspierane.

AUTOPROMOCJA
NASZ PORTAL
BIAŁA SIĘ DZIEJE

Biała Podlaska: Ulica Rakowa już gotowa

BIAŁA PODLASKA:

Gotowa do użytku jest ulica Rakowa. Miasto przeznaczyło na tę inwestycję ponad 1 mln zł.

Prezydent Michał Litwiniuk podkreśla, że to już 48 w tej kadencji inwestycja drogowa. Zbudowano ul. Rakową w pełnej technologii, na długości prawie 150 m, z przebudową sieci gazowej, nowoczesnym ledowym oświetleniem.

Odbioru inwestycji dokonał prezydent wspólnie z pracownikami Wydziału Dróg Urzędu Miasta, wykonawcą Mateuszem Niemczukiem z firmy EVE oraz partnerami z polskiej spółki gazownictwa. Inwestycja została zrealizowana w ramach Planu Budowy Dróg na lata 2020-2023, a jej wartość to 1 120 999,86 zł.

Fot.Miasto Biała Podlaska

Ulica Rakowa jest już gotowa do użytku

Zakres prac w ramach inwestycji:

- budowa kanalizacji deszczowej, budowa oświetlenia ulicznego i przebudowa sieci gazowej,
- budowa jezdni ulicy Rakowej na odcinku od ulicy Wesołej do okolic skrzyżowania z sięgaczem ulicy Rakowej, z betonu asfaltowego o długości 145,00 m,
- budowa skrzyżowania trójwlotowego z ulicą Wesołą,
- budowa zjazdów z kostki betonowej na posesję,
- budowa jednostronnego chodnika wraz z dojściami na posesję z kostki betonowej,
- budowa kanalizacji deszczowej w systemie retencyjno-rozsączającym ze studniami rewizyjnymi i wpustami ulicznym,
- budowa oświetlenia drogowego z doziemną linią kablową, słupami oświetleniowymi i oprawami typu LED na całej długości ul. Rakowej,
- przebudowa sieci gazowej, kolidującej z nowym układem drogi,
- wykonanie oznakowania poziomego i pionowego oraz zieleńców.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl be8d9c530a

O tym, że kina nie już 12 lat, przypomniała wystawa plenerowa

Kino Oaza. 12 lat pustki, zniszczenia i pytań bez odpowiedzi

Budynek po dawnej „Oazie" stoi zamknięty od już 12 lat. Ten niegdyś pełen życia obiekt, będący miejscem spotkań miłośników kina, obecnie prezentuje się jako szpetna ruina, zaniedbana i opanowana przez dziką roślinność. Zastanawiamy się, co przyniesie przyszłość tego miejsca, a także, czy miasto powinno podjąć kroki w kierunku jego odkupienia.

Okazją do przygotowania wystawy była 12. rocznica zamknięcia dawnego kina (fot. Miasto Łuków)

Decyzja o zamknięciu kina, lub - można powiedzieć - zawieszeniu jego działalności, zapadła w połowie 2011 roku. Na jednej z sesji ówczesny burmistrz, Dariusz Szustek, oficjalnie ogłosił tę informację. Powodem były zbyt wysokie koszty utrzymania, głównie wynikające z czynszu nakładanego przez prywatnych właścicieli budynku, w którym mieściło się kino. Ci właściciele ustalili czynsz na poziomie 5 tys. zł netto, a pieniądze na jego pokrycie pochodziły z miejskiego budżetu.

Kino nie było w stanie samo zarobić na pokrycie tego czynszu. Dodatkowo liczba widzów systematycznie malała w ciągu ostatnich lat, a kino przybrało symboliczny charakter gwoździa do trumny po otwarciu nowego kina w Siedlcach. Łukowianie zaczęli wówczas preferować wyjazdy do Siedlec na seanse filmowe.

12 lat dżungli, zamiast kina

Od tego momentu budynek stoi opuszczony i zamiast przyciągać fanów kina, odstrasza. „Oaza" obecnie popada w ruinę, a plac przed dawnym kinem przypomina „dżunglę". Dodatkowo, na elewacji budynku oraz na dawnej kolekturze Lotto pojawiły się nieestetyczne bazgroły.

Na ulicy Browarnej pojawiła się plenerowa wystawa upamiętniająca działalność dawnego Kina OAZA. Wystawę przygotowało stowarzyszenie Kulturalna Inicjatywa Społeczna, licząc na pojawienie się wielu pozytywnych wspomnień związanych z ważnym w przeszłości miejscem na kulturalnej mapie naszego miasta.

Fot.mo

Piotr Płudowski,
burmistrz Łukowa:
Czy nas na to stać? Czy w obecnej sytuacji finansowej samorządów w Polsce możemy sobie pozwolić na reaktywację tego miejsca?

Budynek stoi w samym centrum miasta, czy może z okazji 12. rocznicy zamknięcia kina miasto nie myśli o odkupieniu tego budynku wraz z działką? Zapytaliśmy o to burmistrza Łukowa, który bardzo sceptycznie podchodzi do tej sprawy.

Czy miasto kupi budynek po Kinie Oaza?

Piotr Płudowski potwierdził nam, że jakiś czas temu podejmował rozmowy na temat zakupu nieruchomości. Jednak jego zdaniem kwota, jaka padła, była zbyt wysoka. Płudowski nie chciał ujawnić, o jaką kwotę chodziło. Jedynie powiedział, że chodzi o kwotę z „sześcioma zerami". - Czy nas na to stać? Czy w obecnej sytuacji finansowej samorządów w Polsce możemy sobie pozwolić na reaktywację tego miejsca? To pytania, na które musimy znaleźć odpowiedzi, zwłaszcza mając na uwadze inne palące potrzeby i większe projekty - stwierdził Płudowski.

Włodarz miasta zwraca uwagę również na skomplikowaną sytuację budynku ze względu na fakt, że nieruchomość ma wielu współwłaścicieli.

- Trzeba sobie zdawać sprawę, że zakup takiej nieruchomości to ogromna odpowiedzialność. Oczekiwania mieszkańców wobec miasta byłyby bardzo wysokie, a zakup wiązałby się z koniecznością zarządzania stanem technicznym - stwierdził Piotr Płudowski.

Burmistrz Łukowa dodaje, że zakup budynku o takiej skali to nie tylko wydatek, ale także inwestycja w przywrócenie jej do funkcji.

- Teraz pojawia się pytanie, co zrobić z zakupionym budynkiem. Jeśli zakupimy go w celu zachowania funkcji kina, to mamy już jedno kino. Ale co dalej? Stan techniczny budynku po wielu latach zaniedbań jest zdecydowanie kwestią do rozważenia. Trzeba porozmawiać o remoncie, bezpieczeństwie pożarowym i innych aspektach.

- Jestem świadomy tego, ponieważ zajmuję się zabytkami ruchomej techniki. Inwestycja po zakupie może być znacznie większa niż sama kwota zakupu. Dlatego jestem ostrożny w podejściu do tego tematu, trzeba mieć jasny pomysł i potrzebę, aby to było uzasadnione - mówi Płudowski.

Kino OAZA - mieszczące się w prywatnym budynku - zamknięte zostało z powodów finansowych 30 grudnia 2011 roku, a nowe powstało dokładnie 2 lata później, 30 grudnia 2013 roku.

Wystawa upamiętniająca Kino Oaza

Od początku stycznia na ulicy Browarnej pojawiła się plenerowa wystawa upamiętniająca działalność dawnego Kina Oaza. Wystawę przygotowało stowarzyszenie Kulturalna Inicjatywa Społeczna, licząc na pojawienie się wielu pozytywnych wspomnień związanych z ważnym w przeszłości miejscem na kulturalnej mapie naszego miasta.

Mimo to dawna sala kinowa, fotele i panujący w budynku klimat wciąż wywołują żywe dyskusje wśród mieszkańców Łukowa, a także przywołują wspomnienia sprzed lat. Wielu łukowian w latach młodości miało możliwość oglądania w Kinie Oaza kolorowych bajek czy filmów, często niedostępnych w zwykłych domach.

Organizatorzy wystawy dziękują tym, którzy podzielili się rodzinnymi pamiątkami i udostępnili fotografie wywołujące pozytywne wspomnienia sprzed lat.

Patryk Pytlak

NEKROLOGI

Łuków

Robert Niedziółka 43 lata
zm. 31 grudnia, Łuków

Jerzy Ciołek 80 lat
zm. 3 stycznia, Zofibór

Ryszard Rosiński 66 lat
zm. 3 stycznia, Jedlanka

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Stanisław Tadeusz Gierej 58 lat
zm. 9 grudnia, Kodeniec

Maria Jolanta Markowska 67 lat
zm. 2 stycznia, Parczew

Jan Chilimoniuk 66 lat
zm. 30 grudnia, Parczew

Maria Zarczuk 76 lat
zm. 2 stycznia, Sosnowica

Czesław Jerzy Choma 72 lata
zm. 31 grudnia, Sosnowica

Henryk Tracz 96 lat
zm. 3 stycznia, Parczew

Janina Pawluczuk 92 lata
zm. 31 grudnia, Kolembrody

Anna Czarnacka 70 lat
zm. 3 stycznia, Parczew

Bernarda Budzyńska 70 lat
zm. 1 stycznia, Parczew

Leszek Jędrzejewski 59 lat
zm. 4 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Biała Podlaska

Anna Oniszczuk 68 lat
zm. 14 grudnia, Rossosz

Zdzisław Krzewski 84 lata
zm. 2 stycznia, Biała Podlaska

Anna Sucharzewska 67 lat
zm. 26 grudnia, Biała Podlaska

Leokadia Izdebska 95 lat
zm. 3 stycznia, Biała Podlaska

Zofia Łuć 94 lata
zm. 29 grudnia, Biała Podlaska

Patryk Łukasik 42 lata
zm. 3 stycznia, Międzyrzec

Marianna Mirończuk 92 lata
zm. 1 stycznia, Ossówka

Marian Panasiuk 90 lat
zm. 4 stycznia, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Radzyń Podlaski

Teresa Trzcińska 78 lat
zm. 21 grudnia, Suchowola

Zenon Niebrzegowski 63 lata
zm. 27 grudnia, Kąkolewnica

Aleksander Jabłoński 85 lat
zm. 22 grudnia, Radzyń

Krystyna Abramek 74 lata
zm. 30 grudnia, Radzyń

Wiesław Domański 80 lat
zm. 24 grudnia, Ulan

Barbara Kłos 78 lat
zm. 31 grudnia, Borki

Stanisław Zalewski 84 lata
zm. 25 grudnia, Gąsiory

Adam Sulej 77 lat
zm. 31 grudnia, Ulan

Konstanty Michalak 79 lat
zm. 26 grudnia, Radzyń

Krystyna Wójcik 68 lat
zm. 1 stycznia, Borki

Romana Trojak 90 lat
zm. 27 grudnia, Borki

Eugeniusz Warowny 93 lata
zm. 1 stycznia, Zofibór

Julianna Iwanejko 86 lat
zm. 27 grudnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIA

eprasa.pl be8d9c530a

Ryszard Szczygieł ponownie będzie starać się o sejmik

Ryszard Szczygieł zamierza ubiegać się o reelekcję do Sejmiku Województwa Lubelskiego z ramienia partii Prawo i Sprawiedliwość. Wcześniej pojawiły się spekulacje dotyczące ewentualnego startu na stanowisko burmistrza, jednak sam zainteresowany szybko je zdementował.

Poprzednio Ryszard Szczygieł kandydował do sejmiku z listy Prawa i Sprawiedliwości, zdobywając poparcie 9 701 głosujących. Wcześniej pełnił funkcję sekretarza Łukowa, a do sejmiku trafił po objęciu mandatu poselskiego przez Sławomira Skwarka.

Ryszard Szczygieł (PiS):
Tak, to prawda - będę ubiegać się o reelekcję

Informację o planowanym ponownym starcie Szczygła do sejmiku przekazał nam lider partii PiS w powiecie łukowskim, Dariusz Szustek. Jak się dowiedzieliśmy przed świętami, liderzy Prawa i Sprawiedliwości mieli przesłać do struktur swoje propozycje kandydatów podczas najbliższych wyborów samorządowych. Szustek ujawnił pierwsze nazwisko, a mianowicie Ryszarda Szczygła.

Sam zainteresowany również potwierdził swoje zamiary, stwierdzając: „Tak, to prawda - będę ubiegać się o reelekcję".

Czy to oznacza, że Dariusz Szustek nie zamierza ubiegać się o miejsce w sejmiku? Na razie nie wypowiada się na ten temat, przerywając spekulacje i unikając komentarzy. Starosta ma wiele propozycji dotyczących możliwych startów, wśród których znajduje się kandydatura na stanowisko burmistrza Łukowa czy udział w wyborach do Rady Powiatu Łukowskiego.

Ryszard Szczygieł w ZDP oraz firmie podległej Azotom

Przypomnijmy, od początku marca 2023 roku Ryszard Szczygieł pełni funkcję dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie. Zastąpił na tym stanowisku Stanisława Sokoła.

Po objęciu tej funkcji zrezygnował z dodatkowych stanowisk, które piastował. Wcześniej był doradcą wojewody i pełnomocnikiem do spraw kontaktów z jednostkami samorządu terytorialnego w województwie lubelskim, specjalistą ds. informacji i promocji w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Był również pracownikiem ZDP w Łukowie.

Z końcem sierpnia został członkiem Rady Nadzorczej firmy Remzap. Jest to firma z publicznym kapitałem zależna od puławskiej Grupy Azoty.

Patryk Pytlak

Pijany 26-latek poszukiwany przez policję dachował w rowie

POWIAT ŁUKOWSKI: Do Zakładu Karnego trafił 26-latek, który kierując volkswagenem, „dachował" w rowie. Okazało się, że młody mężczyzna miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie, naruszył sądowy zakaz kierowania i był poszukiwany.

W niedzielny poranek, 31 grudnia policjanci z Adamowa zostali powiadomieni o zdarzeniu drogowym w Bystrzycy.

- Ze zgłoszenia wynikało, że „dachowało" tam auto. Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że biorącym udział w zdarzeniu Volkswagenem Golfem podróżowali 26- i 25-latek z gminy Wojcieszków. Obaj mężczyźni byli nietrzeźwi. Okazało się, że autem w chwili zdarzenia kierował starszy z nich. Policjanci stwierdzili, że miał on prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo mundurowi ustalili, że od pół roku obowiązuje go sądowy zakaz kierowania pojazdami. To nie wszystkie przewinienia 26-latka. Młody mężczyzna był poszukiwany, miał 10 miesięcy „do odsiadki" – informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy Komendy Policji w Łukowie.

26-latek sylwestrową noc spędził w policyjnej celi, rano usłyszał zarzuty i już trafił do Zakładu Karnego.

- Za ponowne kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości, w okresie obowiązywania zakazu grozi mu teraz do 5 lat pozbawienia wolności i dożywotni zakaz kierowania pojazdami. To nie wszystkie konsekwencje. Będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej 5 tys. złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – dodaje Marcin Józwik.

mo

Ten tort nie dla każdego był słodki.

Były sekretarz miasta z żalem o braku zaproszenia na imprezę

W mediach społecznościowych wywiązała się wymiana zdań pomiędzy byłym sekretarzem miasta Łuków a obecnym dyrektorem Łukowskiego Ośrodka Kultury. A poszło o tort, a raczej jego brak.

W środę, 3 stycznia Łuków obchodził 10. rocznicę powstania Kina Łuków. Z tej okazji organizatorzy przygotowali szereg atrakcji, w tym promocyjne ceny biletów, darmowe seanse dla najmłodszych oraz dodatkowe atrakcje, takie jak upominki i tort. Jednak to właśnie wokół tego ostatniego elementu rozgorzała dyskusja w mediach społecznościowych.

Były sekretarz miasta Łuków, Ryszard Szczygieł, podczas wymiany zdań na jednym z postów informujących o sukcesie wydarzenia, wyraził swoje niezadowolenie z braku imiennego zaproszenia dla założycieli kina. Szczygieł przypomniał, że Kino Łuków powstało w czasie, gdy pełnił funkcję sekretarza miasta.

„Gratulacje, ale jakoś dyrektor ŁOK założycieli nie zaprosił..." - napisał.

W odpowiedzi na te zarzuty Grzegorz Skwarek, obecny dyrektor ŁOK, tłumaczył, że decyzja o skupieniu się na promocji miała na celu przyciągnięcie publiczności, zwłaszcza dzieci. Tort, który wywołał burzę emocji, został zjedzony przez najmłodszych widzów, którzy przybyli na specjalny pokaz filmu „Kraina Lodu".

„Jeśli jednak ktokolwiek wciąż jest poruszony brakiem imiennych zaproszeń na to wydarzenie, to w ramach rekompensaty serdecznie o każdej porze zapraszam na kawę i... tort się nie ostał, ale dobre ciastko zawsze się znajdzie. Będzie to okazja do rozmowy o sposobach na promocję tego pięknego dzieła, tak, by służyło następnym pokoleniom" - odpisał Skwarek.

W dalszej części dyskusji dołączył się Robert Sokołowski ze Stowarzyszenia Przyjazny Łuków. „Życie, Szanowny Panie. Warto Marzyć" - napisał, odpisując na komentarz Szczygła.

Ryszard Szczygieł w kolejnych wpisach wspomniał o roli ówczesnego burmistrza, Dariusza Szustka. „Ówczesny Burmistrz Dariusz Szustek był pomysłodawcą, ja nie ukrywam, że wspierałem, ale o nas zapomniano. [...] Szkoda, że Dyrektor ŁOK nie zauważył..." - napisał radny sejmiku.

Do dyskusji włączył się wywołany i oznaczony w komentarzu były burmistrz, który przypomniał o roli ówczesnego dyrektora ŁOK, Artura Mydlaka.

Internauci również włączyli się do debaty, wyrażając różne opinie na temat torciku. Pan Andrzej podkreślił, że wystarczyło wziąć udział w jednym z seansów, aby skosztować tortu, a pan Paweł nazwał go „bombą kaloryczną".

Miejmy nadzieję, że Ryszard Szczygieł jednak dostanie kawałek tortu, albo chociaż przy najbliższej okazji otrzyma kawałek pysznego ciasta.

Patryk Pytlak

Pijany kierowca wiózł dziecko do przedszkola

Parczew: Prawie promil alkoholu w organizmie miał kierowca, którego zatrzymali policjanci. Mężczyzna w tym stanie wiózł syna do przedszkola.

We wtorek, 2 stycznia w miejscowości Uhnin w powiecie parczewskim policjanci zauważyli kierującego fordem, który na widok radiowozu skręcił w polną drogę. Funkcjonariusze pojechali za nim i po chwili zatrzymali go do kontroli.

- Szybko wyszedł na jaw fakt, dlaczego 35-latek chciał uniknąć konfrontacji z mundurowymi. Okazało się, że jest nietrzeźwy, miał prawie promil alkoholu w organizmie. Mało tego, w tym stanie przewoził swojego 5-letniego syna. Jak oświadczył 35-latek policjantom, wiózł dziecko do przedszkola. Policjanci przekazali chłopca pod opiekę matki - informuje sierżant sztabowy Anna Borowik z policji w Parczewie.

Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości policjanci zatrzymali 35-latkowi prawo jazdy. Niebawem usłyszy zarzuty. Może mu grozić do 3 lat więzienia oraz zakaz kierowania pojazdami.

Joanna Niećko

73-letni pieszy potrącony na przejściu trafił do szpitala

ŁUKÓW 73-latek został potrącony przez citroena na przejściu dla pieszych przy kościele Podwyższenia Krzyża Św. Kierujący autem mówił, że starszy mężczyzna prowadził rower i nawet nie rozejrzał się, wchodząc na pasy, bezpośrednio przed jego samochód.

BIA

Pieszy prowadzący rower wszedł z chodnika na przejście dla pieszych bezpośrednio przed samochód (fot. KPP Łuków)

We wtorek 2 stycznia po godz. 16 policjanci z łukowskiej drogówki zostali powiadomieni o zdarzeniu drogowym na ulicy Wyszyńskiego w Łukowie.

- Policjanci, którzy udali się we wskazane miejsce, zauważyli stojący w pobliżu przejścia dla pieszych samochód marki Citroen, a także leżącego nieopodal na jezdni mężczyznę z urazem głowy. Przy pokrzywdzonym leżał rower. Do czasu przyjazdu karetki pogotowia mundurowi zajęli się rannym 73-letnim łukowianinem. Po chwili personel karetki pogotowia przewiózł pokrzywdzonego do szpitala - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Nie rozglądał się

Ustalając okoliczności wypadku, policjanci dowiedzieli się od 47-latka z citroena, że mężczyzna prowadzący rower wszedł z chodnika na przejście dla pieszych bezpośrednio przed jego samochód. Mówił też, że pieszy w ogóle nie rozejrzał się, nawet nie spojrzał w jego kierunku.

- 47-latek tłumaczył, że nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszego, który wszedł nagle na jezdnię. Mundurowi ustalili też, że kierujący citroenem był trzeźwy. Teraz prowadzący postępowanie ustalą szczegóły i dokładne okoliczności wypadku, sprawdzą między innymi, z jaką prędkością poruszał się citroen – dodaje Józwik.

mo

eprasa.pl be8d9c530a

Niższa kara

za przywłaszczenie majątku zmarłego starosty parczewskiego

Rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata – to prawomocna kara dla kobiety, która, jak uznał sąd, m.in. ukradła kartę płatniczą zmarłego starosty parczewskiego Jerzego M. W pierwszej instancji oskarżona usłyszała wyrok bezwzględnego więzienia.

Chodzi o wydarzenia, które miały się rozegrać przede wszystkim w listopadzie oraz grudniu 2020 roku. Na ławie oskarżonych zasiadła Elżbieta J. Zdaniem prokuratury, kobieta przywłaszczyła kartę płatniczą należącą do zmarłego w grudniu 2020 r. starosty parczewskiego – Jerzego M., wypłaciła z bankomatu oraz dokonała transakcji bezgotówkowych na prawie 31 tysięcy złotych. Miała w ten sposób działać na szkodę spadkobierców starosty.

Długa lista „grzechów"

Kobieta miała też przywłaszczyć 65 tysięcy złotych, które Jerzy M. zarobił ze sprzedaży samochodu, przywłaszczyć pojazd wraz z kluczykami, plik 39 kluczy do budynku mieszkalnego i pomieszczeń gospodarczych, telefon komórkowy, a nawet 150 zł złożone przez starostę w szpitalnym depozycie.

> **Kobieta złożyła apelację od wyroku do Sądu Okręgowego w Lublinie, który zmienił wyrok**

Zdaniem śledczych oskarżona podrobiła też podpis Jerzego M. na umowie sprzedaży samochodu w celu „użycia tego dokumentu jako autentycznego". Złożyła rzekomo dokument w Starostwie Powiatowym jako załącznik do wniosku o rejestrację pojazdu.

Z kolei od maja 2021 roku do września 2021 roku miała ukrywać należące do zmarłego starosty: dowód rejestracyjny samochodu, dowód zakupu pojazdu, kartę pojazdu, oryginał umowy kupna-sprzedaży, odpis aktu własności nieruchomości oraz odpis licznych aktów notarialnych.

Zdaniem śledczych ukryła należący do nieżyjącego starosty dowód osobisty oraz prawo jazdy, którymi „nie miała prawa wyłącznie rozporządzać".

Dwa różne wyroki

Sąd Rejonowy we Włodawie wydał surowy wyrok.

– Oskarżona została uznana za winną kradzieży karty, przywłaszczenia, podrobienia dokumentu oraz ukrycia dokumentu. Sąd wymierzył kobiecie karę 1,5 roku bezwzględnego więzienia – relacjonowała kilka miesięcy temu Anna Stelmach z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Elżbieta J. została też skazana na 1,5 tysiąca grzywny, a włodawski sąd zobowiązał ją do naprawienia szkody poprzez zapłatę trójce pokrzywdzonych prawie 31 tysięcy złotych. Sąd zdecydował, że kobieta musi zwrócić pokrzywdzonym m.in. osobową hondę, osobową kię oraz plik kluczy do domu i budynków gospodarczych.

Kobieta złożyła apelację od wyroku do Sądu Okręgowego w Lublinie, który zmienił wyrok. Ostatecznie oskarżona nie pójdzie do więzienia.

– Sąd wymierzył kobiecie karę roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Została zobowiązana do informowania sądu do przebiegu okresu próby raz na trzy miesiące – mówi Anna Stelmach.

Sąd przyjął, że kobieta, posługując się kartą płatniczą starosty, przywłaszczyła ok. 3,4 tys. zł.

Sąd obniżył wysokość grzywny do tysiąca złotych, a obowiązek naprawienia szkody do kwoty prawie 3,4 tys. zł. W pozostałym zakresie wyrok został utrzymany w mocy. Orzeczenie jest już prawomocne.

Grzegorz Rekiel

Tragedia na torach. Nie żyje młody mężczyzna

24- latka potrącił pociąg. Maszynista nie był w stanie wyhamować rozpędzonego składu.

Do tragedii doszło 4 stycznia późnym wieczorem. Policja otrzymała zgłoszenie tuż przed 22. Okazało się, że na wysokości ul. M. Reja w Puławach doszło do potrącenia mężczyzny przez pociąg relacji Płock - Lublin. 29-letni maszynista, mieszkaniec Warszawy, gdy zobaczył człowieka na torach, zaczął hamować. Niestety, nie udało mu się zatrzymać na czas rozpędzonego pociągu. Interweniowało pogotowie. Ratownicy podjęli reanimację, niestety nie przyniosła skutku, młody mężczyzna zmarł.

Na miejscu prowadzone były oględziny w obecności prokuratora. Jego decyzją ciało puławianina zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Jak informuje puławska prokuratura, śledztwo w tej sprawie jest prowadzone w kierunku art. 155 Kodeksu karnego - namowa lub pomoc do samobójstwa.

Marta Pietroń

Skok na pałac. Ukradli miedziane rury ze świeżo wyremontowanego zabytku

Radzyń Podlaski: Dwie osoby zostały zatrzymane pod zarzutem kradzieży miedzianych rynien z nowo wyremontowanego Pałacu Potockich w Radzyniu Podlaskim. Para złodziei uszkodziła pozostałe elementy rur spustowych, których nie zdołała zdemontować.

Fot. Jerzy Szubiela

Kradzieży i dewastacji dokonała 29-latka wraz ze swoim znajomym 50-latkiem. Jedne rury złodzieje ukradli, drugie zdewastowali

- Z ustaleń radzyńskich policjantów wynikało, że w grudniu nieznani sprawcy z nowo zmodernizowanego Pałacu Potockich w Radzyniu Podlaskim ukradli miedziane rynny. Ponadto uszkodzili pozostałe elementy rur spustowych, których nie zdołali zdemontować - informuje starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu.

Policja wytypowała dwójkę mieszkańców gminy Radzyń Podlaski, podejrzewanych o to przestępstwo.

- Jak się okazało, kradzieży i dewastacji dokonała 29-latka wraz ze swoim znajomym 50-latkiem. Para została zatrzymana i trafiła do policyjnego aresztu. W chwili zatrzymania oboje byli nietrzeźwi. Dodatkowo w trakcie pracy kryminalnych wyszło, że para ma na koncie jeszcze inne włamanie i kradzież - dodaje starszy aspirant Piotr Woszczak.

> **Dodatkowo w trakcie pracy kryminalnych wyszło, że para ma na koncie jeszcze inne włamanie i kradzież**

Zatrzymanym grozi kara 5 lat pozbawienia wolności. Funkcjonariusze odnaleźli i odzyskali część skradzionych przedmiotów - część została sprzedana. Jednak odzyskane rynny nie nadają się już do użytku, bo sprawcy zdążyli je zdewastować.

Joanna Niećko

Pożar w szkole w Firleju

fot. OSP Samodzielki

Strażacy z OSP w czasie akcji w budynku szkoły

4 stycznia. ok. godz. 17.30. doszło do pożaru skrzynki na hali sportowej Szkoły Podstawowej w Firleju. Pożar ugasiły dwa zastępy JRG Lubartów i zastęp OSP KSRG Firlej. W dniu pożaru dyrekcja Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Firleju zamieściła na facebooku komunikat, w którym informuje, że w piątek, 5 stycznia hala sportowa jest wyłączona z użytkowania.

- Zdarzenie to nie ma wpływu na funkcjonowanie i bezpieczeństwo w pozostałej części szkoły. Zajęcia w piątek będą się odbywały zgodnie z planem - informuje dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Firleju.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl be8d9c530a

„Nieruchomości te obecnie nie są wykorzystywane i generują dla miasta koszty w postaci braku wpływów z podatku”

Spór o sprzedaż trzech działek nie gaśnie

Kolejny raz Rada Miasta nie dała zgody prezydentowi na wystawienie do sprzedaży działek przy ul. Brzegowej. Obawiali się, że nieruchomość kupi bialska spółka i przeznaczy ją na działalność związaną z zagospodarowaniem odpadów.

Już prawie od dwóch lat Rada Miasta nie zgadza się na sprzedaż trzech działek o łącznej powierzchni ponad 2,7 ha. W maju 2022 r. radnych skarciła nawet rada Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej, gdy zaapelowała do rajców, aby „w celu nieblokowania rozwoju miasta Biała Podlaska wyrazili zgodę na sprzedaż nieruchomości”.

Pouczyła samorządowców, że „nieruchomości te obecnie nie są wykorzystywane i generują dla miasta koszty w postaci braku wpływów z podatku, a powinno się stwarzać możliwości na nowe inwestycje prowadzące do tworzenia choćby nowych miejsc pracy”. W uzasadnieniu do ostatniego projektu uchwały prezydent przypomniał ten apel BPIG.

Teraz ujawniono, że nabyciem tych nieruchomości jest zainteresowana spółka „Komunalnik”, zbierająca i odwożąca odpady z terenu miasta. Wiceprezesem i wspólnikiem jest tam szanowany przedsiębiorca Artur Zaborowski, zarazem sekretarz Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej.

Fot.Maciej Maciejuk

Wojciech Sosnowski,
szef gabinetu prezydenta

Blokują rozwój miasta

Musimy pogratulować, że koalicja egzotyczna Białej Samorządowej i już nie Zjednoczonej Prawicy, a PiS i Adama Chodzińskiego skutecznie blokuje rozwój miasta.

Podczas dyskusji nad uchwałą o sprzedaży działek przy ul. Brzegowej stwierdzono, że „Komunalnik” chciałby zbudować tam spalarnię odpadów. Przy siedemnastym omawianiu projektu tej uchwały na ostatniej sesji Rady Miasta jej wiceprzewodniczący Marek Dzyr przyznał, że niepokoi go wiadomość, że gdyby tej firmie udało się zakupić tereny działek przy Brzegowej, to przeznaczy je na zagospodarowanie opadów.

Lepsza byłaby farma fotowoltaiczna

– Jako mieszkańcy „Orzechówka” (os. Młodych) jesteśmy bardzo zaniepokojeni tą informacją. Przez pół życia odczuwaliśmy tam skutki usytuowania na pograniczu osiedla oczyszczalni ścieków. Nie chcemy, aby teraz na naszym osiedlu był system oczyszczania odpadów, tym bardziej że w pobliskiej odległości powstaje tężnia solankowa – mówił Marek Dzyr.

Fot.Maciej Maciejuk

Marek Dzyr,
radny PiS

Jesteśmy zaniepokojeni

Jako mieszkańcy „Orzechówka” (os. Młodych) jesteśmy bardzo zaniepokojeni tą informacją. Przez pół życia odczuwaliśmy tam skutki usytuowania na pograniczu osiedla oczyszczalni ścieków. Nie chcemy, aby teraz na naszym osiedlu był system oczyszczania odpadów, tym bardziej że w pobliskiej odległości powstaje tężnia solankowa.

Zaproponował jako alternatywę, aby na spornych gruntach powstała farma fotowoltaiczna, by Miejski Zakład Komunikacyjny przygotowujący się do zakupu autobusów elektrycznych w swoim sąsiedztwie wytwarzał prąd do ładowania nowych pojazdów.

– Zwracam się z prośbą, abyśmy nie sprzedawali gruntów, lecz by je zagospodarować tak, żeby przynosiły zyski spółce miejskiej – postulował radny.

Wsparł go także przewodniczący klubu radnych niezależnych Adam Chodziński.

– Stoimy na stanowisku, że sprzedaż działek sąsiadujących z siedzibą MZK zupełnie jest nieuzasadniona, gdyż w najbliższych planach mamy rozwój komunikacji miejskiej. Te działki powinny służyć jako rezerwa na poszerzanie taboru, mogą umożliwić MZK pozyskiwanie nowych przychodów, aby spółka miejska była jak najbardziej dochodowa i radziła sobie w trudnych czasach – argumentował. Zapowiedział sprzeciw jego klubu wobec projektu uchwały o sprzedaży działek.

Również Jan Jakubiec, przewodniczący klubu radnych Biała Samorządowa, odstąpił od zapowiedzianego popierania prezydenckiego projektu, gdy usłyszał o zaniepokojeniu mieszkańców os. Młodych.

Prawie na noże

Propozycję uchwały prezydenta bronili radni Koalicji Obywatelskiej: Robert Woźniak, Marta Cybulska-Demczuk, Edward Borodijuk oraz wiceprezydent Maciej Buczyński. Twierdzili, że być może w przetargu pojawi się inny oferent, a jak nabywcą będzie „Komunalnik”, to jego zakład nie będzie szkodliwy dla os. Młodych...

Z ostrą krytyką przeciwników wystąpił naczelnik gabinetu prezydenta Wojciech Sosnowski, który zarzucał im brak kultury i obstrukcję w dyskusji.

– Musimy pogratulować, że koalicja egzotyczna Białej Samorządowej i już nie Zjednoczonej Prawicy, a PiS i Adama Chodzińskiego skutecznie blokuje rozwój miasta – mówił.

– Dlaczego projekt tej uchwały jest „sierotą”? Dotychczas otrzymywaliśmy projekt z szacowaną wartością działek i załącznikiem graficznym. Tu nie mamy takiego załącznika – zarzucił urzędnikom przewodniczący rady Bogusław Broniewicz.

Podczas głosowania Rada Miasta po raz 17. odrzuciła prezydencki projekt uchwały. Tylko 9 radnych poparło projekt, 13 było przeciwnych, a jeden wstrzymał się od głosu

Dziwił się, że ceny na wcześniej sprzedawane w przetargach nieruchomości są niższe od oczekiwanych i brakuje oferentów. Polemizujący z nim prezydent Michał Litwiniuk podkreślał, że podczas przetargów nie naraża miasta na uszczerbek i kieruje się tylko przepisami prawa.

Podczas głosowania Rada Miasta po raz 17 odrzuciła prezydencki projekt uchwały. Tylko 9 radnych poparło projekt, 13 było przeciwnych, a jeden wstrzymał się od głosu.

Marek Pietrzela

Szansa na ekologiczną energię

Zintegrowana Strategia Rozwoju Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego na lata 2023-2030 zakłada, że w latach 2025-2028 bialskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej wybuduje za 80 mln zł elektrociepłownię na paliwa alternatywne. „Wod-Kan” ma zaś szansę do 2028 r. za ok. 80 mln zł na rozbudowę składowiska odpadów, budowę instalacji do termicznego przetwarzania frakcji energetycznych i biodegradowalnych odpadów komunalnych zmieszanych i zbieranych selektywnie, a nienadających się do powtórnego wykorzystania. Planowana instalacja ma wytwarzać energię cieplną na potrzeby miejskiej sieci ciepłowniczej oraz energię elektryczną w kogeneracji. Zakłada się też, że do 2027 r. Bialskie Wodociągi i Kanalizacja za 12 mln zł zbudują farmę fotowoltaiczną na zrekultywowanych nieckach składowiska odpadów. Powstanie tam instalacja fotowoltaiczna o mocy ok. 500 kW.

Działacze podcięli pod sobą gałąź

Poparli związkowy knebel

Większość radnych powiatu bialskiego poparła apel do parlamentu, by wprowadzić do ustaw postulaty związków rolniczych zawarte w dokumencie pn. „Rolnicza Dwunastka”. Kilku dyskutantów jednak przeciwstawiało się propozycji związkowców, aby odebrać mieszkańcom wsi możliwość oprotestowania niektórych inwestycji.

Podczas ostatniej sesji bialskiej Rady Powiatu gorącą dyskusję wywołał projekt apelu dotyczącego wprowadzenia przez władzę ustawodawczą postulatów OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych oraz NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Protest to sól działania związkowców. Nie możemy się cofać, gdy chodzi o obronę praw obywatelskich

Najwięcej uwag i krytyki budził punkt 2. z „Rolniczej Dwunastki”. Brzmiał on: „Jestem za wprowadzeniem ustawy o obszarach wiejskich, która pozwoli na prowadzenie inwestycji rolniczych w oznaczonych strefach bez możliwości ich oprotestowania”.

Ułomny zakaz związkowy

Najpierw w tej sprawie zabrał głos radny Wojciech Mitura (Porozumienie Samorządowe), który wskazał na paradoks:

– Organizacje rolnicze, które często protestują i bardzo słusznie walczą o swoje prawa, proponują wprowadzenie przepisów, które uniemożliwią mieszkańcom wsi możliwość protestowania. To ograniczanie naszych praw, naszych swobód. Nie może być takiego zapisu. Ludzie mają prawo protestować – mówił. Wskazał na przykłady protestów przeciw fermom w Kodniu i okolicy.

Podobnie radny Arkadiusz Maksymiuk (PSL) jako rolnik opowiedział się za prawem do protestu. Wskazał, że są wymagające oprotestowania inwestycje, jak w Worońcu, gdzie roznosi się fetor z utylizacji padłych zwierząt.

– Nie zamykajmy sobie i mieszkańcom ust – radził oraz proponował, aby zmniejszyć „dwunastkę” o ułomny punkt 2.

Wiceprzewodniczący rady Daniel Dragan (Porozumienie Samorządowe) zaś dopatrzył się w dokumencie „Rolnicza Dwunastka” politycznego działania, czyli wrzucenia „kamyczka” do ogródka nowego rządu...

– W piśmie dostajemy zbiór chaotyczny, nie wiadomo, komu służą poszczególne punkty – mówił. Zapowiedział głosowanie przeciwko poparciu dokumentu związkowców, którzy, według jego rozmówcy z „Solidarności” RI, są przebierańcami...

Radni protestowali i nie żałują

Również drugi z wiceprzewodniczących, czyli Tomasz Bylina (PiS), przeciwstawił się zakazowi protestowania przeciw inwestycjom. Wyliczył kilka działań protestacyjnych mieszkańców wsi pod Białą Podlaską z jego udziałem - przeciw budowaniu wielu kurników i chlewni w Rozkoszy oraz rozbudowie chlewni w Worońcu.

– Zawsze jest możliwość protestu. Są różne formy, m.in. głodówka, oflagowanie i samospalenie. Nie można zabronić możliwości protestowania – wnioskował.

Także przewodniczący rady Mariusz Kiczyński (PSL) przyznał się, że brał udział w Kopytowie w proteście przeciwko budowie olbrzymich kurników fermowych.

– Protest, to sól działania związkowców. Nie możemy się cofać, gdy chodzi o obronę praw obywatelskich – mówił. Krytykował zapowiedź budowania dużych obiektów rolniczych bez dokumentacji, co w czasie ulew może zagrażać pracownikom. Jego zdaniem projekt związkowców uderza w drobnych rolników.

– Próba lansowania tego jest uderzeniem w dzisiejszy rząd i ministra rolnictwa. To próba wprowadzenia czegoś tylnymi drzwiami – podejrzewał Mariusz Kiczyński.

Tylko dwaj radni bronili „Dwunastki”. Radny Marian Tomkowicz (PiS) podkreślił, iż najważniejsze jest wyznaczenie w odległości np. 2 km od zabudowań lub w lesie terenów pod inwestycje, które pozwolą produkować żywność.

Wicestarosta Janusz Skólimowski też twierdził, że protestować można tylko „na odpowiednim etapie”.

– Jak już zaakceptujemy miejsce, w którym mają stanąć inwestycje, niech wtedy one powstają – mówił.

Głos zabrała jako gość Elżbieta Sokołowska, reprezentująca cztery lokalne komitety protestacyjne przeciw budowie m.in. przemysłowych ferm drobiu. Stwierdziła, że liczy na to, iż poparty przez radę apel nie będzie wiążący dla żadnych władz i nowy rząd nie poprze postulatów związkowców.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl be8d9c530a

Napadł na policjanta, otarł się o Toma Cruise`a

Ścigany w Polsce woził gwiazdorów w USA

W mediach odżyła odległa w czasie sprawa młodego bialczanina, który napadł na policjanta i następnie był ścigany listem gończym. Policja go namierzyła, gdy amerykańska prasa opisała, że woził limuzynami gwiazdy Hollywood...

W świątecznym wydaniu tygodnika „Angora" ukazał się artykuł o tym Dariuszu Ch., który w USA chciał zabłysnąć w prasie polonijnej i tym samym zdemaskował się przed poszukującą go policją.

Znany reporter Michał Fajbusiewicz przypomniał, że w jednym z magazynów kryminalnych „997" w 2006 r. przedstawił komunikat lubelskiej policji dotyczący wspomnianego poszukiwanego od lat w całym kraju Dariusza Ch.

W naszym archiwum natrafiliśmy na informację o tym, że w kwietniu 1998 r. wówczas 18-letni Dariusz Ch. miał w Białej Podlaskiej uderzyć pięścią w twarz sierżanta policji Wojciecha P. oraz zabrać funkcjonariuszowi pistolet wraz z amunicją. Broń przechowywał nielegalnie przez ponad dwa tygodnie, aż w końcu wyrzucił go do kosza na śmieci. Dariusz Ch. miał też dokonać zaboru motocykla. Po przejażdżce porzucił rozbity i uszkodzony jednoślad. Przepadł bez wieści.

Bialczanin redaktorowi „Nowego Dziennika zwierzył się, że Toma Cruise`a woził na premierę słynnego filmu „Mission Impossible III" do Harlemu

- To była wtedy bardzo głośna sprawa w bialskiej policji. Napadnięty został funkcjonariusz, syn znanego policjanta i zabrano mu broń. Myśleliśmy, że policjanci coś pokręcili, ale wyszło jednak inaczej – tajemniczo wspomina emerytowany policjant.

Red. Michał Fajbusiewicz opisuje w „Angorze", że kryminalni dwa tygodnie po napadzie mieli zatrzymać podejrzanego i znaleźli w koszu na śmieci skradzioną broń. Bialczanin został aresztowany na trzy miesiące i następnie zwolniony, miał odpowiadać z wolnej stopy. Uciekł z kraju.

Reporter „997" wspominał w „Angorze" jak właśnie po zamieszczeniu w magazynie telewizyjnym listu gończego dotyczącego młodego bialczanina otrzymał maila z USA od redaktora Marka Osiecimskiego z polonijnego „Nowego Dziennika", który zamieścił artykuł o emigrancie o tym samym nazwisku, co podała policja.

Kariera bialczanina w USA

Bohater publikacji, czyli „chłopak z Białej Podlaskiej" chwalił się, że jest kierowcą największych wówczas gwiazd Hollywood -Toma Cruise`a i Willema Dafoe. W Nowym Jorku pracował jako barman. Potem zatrudnił się w firmie wynajmującej limuzyny. Widząc, że na tym biznesie można zarobić, kupił wartego kilkaset tysięcy złotych maybacha i założył tam własną firmę. Szczycił się tym, że woził największe gwiazdy filmowe: m.in. Toma Cruise, Willema Dafoe i znaną modelkę Kate Moss.

Cruise wynajął nawet Dariusza Ch. jako osobistego szofera. Z opowieści dziennikarza prasy polonijnej wynikało, iż bialczanin opowiedział mu, jak uciekł za ocean. Dariusz Ch zdobył zieloną kartę i oczekiwał na przyznanie mu obywatelstwa USA. Najpierw pracował w restauracjach, a później kupił m.in. luksusowego maybacha i z Nowym Jorku założył firmę przewożącą pasażerów luksusowymi limuzynami. Redaktorowi „Nowego Dziennika zwierzył się, że Toma Cruise`a woził na premierę słynnego filmu „Mission Impossible III" do Harlemu.

Wielkie przeżycie chłopca z Białej Podlaskiej

- „To było dla mnie wielkie przeżycie. Limuzyna za limuzyną podjeżdżały pod kino. Kiedy mieszkałem w Białej, nie sądziłem, że kiedykolwiek będę mógł z bliska przyglądać się, a wręcz uczestniczyć w takim wydarzeniu. Wcześniej już woziłem modelkę Kate Moss i aktora Willema Dafoe" - polonijny „Nowy Dziennik" przedstawił zwierzenia Dariusza Ch. W ślad za tą publikacją o bialskim kierowcy napisał największy nowojorski dziennik „Daily News".

Opisujący tę historię Michał Fajbusiewicz wyjawił, że tuż po kontakcie z dziennikarzem polonijnego dziennika poinformował o uciekinierze lubelską policję, która wiedziała, że Dariusz Ch. wysłał z USA paczkę do ojca mieszkającego w Białej Podlaskiej. Kryminalni wystąpili do Prokuratury Krajowej o wystawienie Międzynarodowego Nakazu Aresztowania. Przerażony Dariusz Ch. dowiedział się z gazet, że jest ścigany. Wiedząc, że może grozić mu do 12 lat pozbawienia wolności, uciekł do Francji.

Ścigany, zatrzymany i osądzony

- Prokuratura namawiała go wtedy, by powrócił do Polski i dobrowolnie poddał się karze. Twierdziła, że ma szansę na niski wyrok – wspomina Michał Fajbusiewicz. Dodaje, że nie udało mu się ustalić w lubelskiej policji czy zapadł wyrok.

W naszym archiwum jednak znaleźliśmy informację, że 1 czerwca 2006 r. kierowca gwiazdorów został zatrzymany we Francji, a po kilkunastu dniach na podstawie wydanego wcześniej europejskiego nakazu aresztowania samolotem został przewieziony do kraju, wprost do aresztu na Służewcu. Następnie został przewieziony do rodzinnego miasta. Podczas przesłuchania Dariusz Ch. przyznał się winy. Prokuratura oskarżyła go o trzy przestępstwa. Sąd zadecydował o jego aresztowaniu.

W październiku 2006 r. oskarżyciel domagał się dla Dariusza Ch. kary dwóch lat bezwzględnego więzienia. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej skazał Dariusza Ch. na dwa lata więzienia w zawieszeniu. Oskarżony miał też zapłacić 7500 zł grzywny. Bialski prokurator rejonowy zapowiedział wtedy apelację od tego wyroku.

Biuro Prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie poinformowało nas, że w systemie komputerowym nie ma śladu o możliwej apelacji w tej sprawie.

(Pim)

Marcelinka jedzie do niemieckiej kliniki! Udało się zebrać 2 mln zł

Wysokie (powiat lubelski): - Jesteśmy ogromnie wdzięczni wszystkim dobrym ludziom – przyznają rodzice Marcelinki Fijołek.

Marzec 2023 roku. 10-miesięczna dziewczynka siedziała na podłodze. Niefortunnie upadła na prawy policzek. To właśnie wtedy rozpoczął się jej dramat. Po upadku pojawił się obrzęk na policzku, który zamiast się zmniejszać, zaczął się powiększać.

- Udaliśmy się do lekarza pierwszego kontaktu, który skierował nas na SOR. Marcelinka przeszła wiele badań i leczenie pod kątem obrzęku, które niestety nie przynosiło skutków. Wtedy zadecydowaliśmy o przeprowadzeniu biopsji – wyjaśniają rodzice.

Kilka dni po pierwszych urodzinach dziewczynki lekarze postawili diagnozę: nowotwór złośliwy tkanki łącznej i innych tkanek miękkich głowy i szyi.

Fot.Archiwum prywatne

20-miesięczna Marcelinka z miejscowości Wysokie (powiat lubelski) walczy z nowotworem złośliwym tkanki łącznej i innych tkanek miękkich głowy i szyi. Jedyną szansą na uratowanie życia dziewczynki jest leczenie w Niemczech. A to kosztuje 2 mln zł. - Guz odrasta i zaczyna naciekać. Obecnie jedyną szansą na jego zmniejszenie jest terapia protonowa – mówi Maja Fijołek, mama dziewczynki

Szansą dla Marcelinki jest kosztowne leczenie w Niemczech. Informacja o kosztorysie załamała rodziców dziewczynki. Za 10 cykli chemioterapii oraz terapii protonowej trzeba zapłacić 2 mln zł.

- W klinice będą przeprowadzane kolejne badania. Jeśli konieczne będzie wdrożenie immunoterapii, kwota będzie znacznie wyższa – przyznaje mama dziewczynki.

Marcelinka Fijołek jedzie na leczenie do Niemiec!

Gdy 19 grudnia ubiegłego roku informowaliśmy o zbiórce dla dziewczynki, do wymaganej kwoty brakowało ponad 980 tys.zł. 5 stycznia rodzice Marcelinki oficjalnie poinformowali, że udało się zebrać ponad 2,1 mln zł.

- Na wstępie chcieliśmy z całego serca podziękować – powiedzieć, że jesteśmy ogromnie wdzięczni wszystkim dobrym ludziom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uzbierania kwoty, dzięki której będziemy mogli rozpocząć leczenie Marcelinki w klinice w Niemczech! – czytamy w opisie zbiórki.

Jak przyznają rodzice: Marcelinka Boże Narodzenie spędziła w domu z rodziną. 27 grudnia wróciła do szpitala na kolejny blok chemioterapii. Przed samymi świętami Marcelinki tata zawoził osobiście do kliniki do Niemiec próbkę guza do badań, a wkrótce potem przyszła odpowiedź z laboratorium o pozytywnym wyniku badań genetycznych guza, co kwalifikuje Marcelinkę do podania immunoterapii!

I to właśnie chemioterapia połączona z immunoterapią będzie pierwszym etapem leczenia w Niemczech.

- Niestety, zanim wyjedziemy na leczenia za granicę, Marcelinka będzie poddana w Polsce 5-dniowej radioterapii. Nowotwór nie daje za wygraną i musimy zrobić wszystko, żeby zahamować go na ten moment. Bardzo boimy się, jak Marcelinka zareaguje na naświetlania, jak będzie znosić codzienne narkozy – wyjaśniają rodzice. I dodają: Zbiórka pozostaje otwarta, a cała nadwyżka zabezpieczy dalsze koszty. Całkowite koszty leczenia rodzice Marcelinki poznają dopiero na miejscu, po rozpoczęciu terapii w Niemczech i wynikach badań.

Konrad Sławiński

REG

eprasa.pl be8d9c530a

Kuratorium prześwietliło łukowską „Piątkę” po incydencie z nożem. Są wyniki

ŁUKÓW: Kuratorium Oświaty w Lublinie przeprowadziło w grudniu kontrolę w Szkole Podstawowej nr 5 w Łukowie. Wizytatorzy sprawdzali, czy szkoła dba o bezpieczeństwo uczniów w czasie przerw międzylekcyjnych. Przyczyną kontroli była sytuacja z końca listopada, kiedy jeden z uczniów przyniósł do szkoły nóż i postraszył nim trzecioklasistów.

Kuratorium Oświaty w Lublinie zamieściło na swojej stronie internetowej protokół z kontroli, jaka odbyła się 14 grudnia 2023 r. w Szkole Podstawowej nr 5 w Łukowie.

- W związku informacją przekazaną 1 grudnia 2023 r. przez dyrektora szkoły informacją o incydencie polegającym na zastraszaniu uczniów kl. III przez ucznia kl. V w czasie przerwy, Lubelski Kurator Oświaty zlecił przeprowadzenie w szkole kontroli doraźnej, dotyczącej sprawowania przez dyrektora nadzoru nad zapewnieniem bezpieczeństwa w czasie przerw uczniom kl. III w bieżącym roku szkolnym – czytamy w dokumencie.

Uczeń (klasy V - dop. red.), wychodząc z szatni po zajęciach wf, wyjął z torebki turystycznej nóż kuchenny i groził nim uczniom klasy III b, po czym wybiegł z bloku sportowego

Nóż do szkoły

Do incydentu doszło 30 listopada podczas przerwy. 11-letni chłopiec z piątej klasy postraszył trzecioklasistów nożem kuchennym.

Dokładny opis sytuacji zamieszczono w protokole kontroli:

- 30 listopada 2023 r. podczas długiej przerwy, po piątej godzinie lekcyjnej, na parterze szkoły, w sektorze sportowym, uczeń (klasy V - dop. red.), wychodząc z szatni po odbytych zajęciach wf, wyjął z torebki turystycznej nóż kuchenny i groził nim uczniom klasy III b, przebierającym się przed zajęciami wf, po czym wybiegł z bloku sportowego. Nauczyciel pełniący w tym czasie dyżur przy szatni oświadczył w notatce służbowej, iż zaalarmowany przez uczniów klasy III b bezzwłocznie ruszył na poszukiwania ucznia, którego odnalazł w stołówce szkolnej. Uczeń został zidentyfikowany i poproszony przez wychowawcę o oddanie niebezpiecznego narzędzia. Ponieważ poinformował, iż wyrzucił nóż, wychowawczyni klasy udała się z nim na zewnątrz budynku, gdzie odnalazła nóż w miejscu wskazanym przez ucznia, po czym przekazała nóż dyrektorowi szkoły – czytamy.

Na policję

Dyrektor szkoły, Iwona Kmieć, zgłosiła bezzwłocznie incydent na policję, która przybyła do szkoły i sporządziła notatkę ze zdarzenia. Wychowawczyni ucznia kontaktowała się telefonicznie z jego matką, informując o zdarzeniu i wzywając matkę do stawienia się w szkole w trybie pilnym. 1 grudnia matka ucznia oraz uczeń złożyli zeznania w Komendzie Rejonowej Policji w Łukowie. Policja skierowała sprawę do Sądu Rodzinnego.

- 1 grudnia 2023 r. odbyła się rozmowa dyrektora szkoły, pedagoga i wychowawcy klasy z matką ucznia oraz uczniem. Podczas spotkania matce ucznia zaproponowano objęcie syna pomocą psychologiczno - pedagogiczną Wychowawca poinformował matkę ucznia, iż zostanie on ukarany zgodnie z przepisami statutu szkoły – informuje Kuratorium Oświaty.

Pomoc psychologa

Kuratorium sprawdzało także, czy wystraszonym uczniom została udzielona pomoc psychologiczna.

- 1 grudnia na pierwszej lekcji udzielono wsparcia psychologiczno - pedagogicznego uczniom klasy III b. Psycholog szkolna przeprowadziła w klasie zajęcia, których celem była identyfikacja emocji uczniów po zdarzeniu oraz zapewnienie ich, że w szkole, do której uczęszczają, mogą czuć się bezpiecznie. Psycholog przesłała do rodziców uczniów klasy III b za pomocą dziennika elektronicznego zapytanie o samopoczucie dzieci z prośbą o informację zwrotną. Poinformowała rodziców o gotowości udzielenia im wsparcia psychologicznego. Chęć spotkania wyrazili rodzice jednego ucznia, z którymi ustalono spotkanie na 13 grudnia, jednak 12 grudnia za pomocą wiadomości SMS rodzice odwołali konsultacje z psychologiem – opisują wizytatorzy z kuratorium.

Były szkolenia

4 grudnia dyrektor szkoły zwołała nadzwyczajne zebranie Rady Pedagogicznej. Omawiano zaistniałą sytuację zagrażającą bezpieczeństwu uczniów. Później nauczyciele uczący 11-latka spotkali się i analizowali jego zachowanie podczas zajęć. 6 grudnia psycholog z Centrum Działań Profilaktycznych przeprowadził w klasie V i III b warsztaty pn. „Przemoc zabija moc” - dotyczące radzenia sobie ze złością i zachowaniami agresywnymi. Tego samego dnia nauczyciele mieli szkolenie z przeciwdziałania przemocy i reagowania w sytuacji kryzysowej.

Jak z dyżurami?

Kolejnym obszarem kontroli były dyżury nauczycieli podczas przerw między lekcjami.

Dowiadujemy się, że w „Piątce” na początku każdego roku szkolnego nauczyciele podpisują „Zakres obowiązków nauczyciela dyżurującego”, zobowiązując się do rzetelnego ich wypełniania. Na rok szkolny 2023/2024 opracowano „Plan dyżurów dla klas IV- VIII” oraz „Plan dyżurów - blok sportowy”. W sektorze sportowym podczas każdej przerwy dyżur pełni dwóch nauczycieli: jeden przy szatni, gdzie uczniowie zmieniają strój przed zajęciami lub po wf -ie, a drugi nauczyciel na korytarzu i przy hali sportowej.

- Dyrektor szkoły oświadczyła, że klasa III b udaje się na przerwy międzylekcyjne tylko przed zajęciami wf, z uwagi na sportowy profil kształcenia. Uczniowie klasy III b odprowadzani są wówczas do szatni przez wychowawcę. Przy szatni nad bezpieczeństwem uczniów czuwa nauczyciel dyżurujący. W drodze na zajęcia wf oraz w drodze z zajęć do szatni za opiekę nad uczniami klasy III b odpowiada nauczyciel wychowania fizycznego – opisują wizytatorzy.

Dyrektor i wicedyrektorzy szkoły uznali, że dyżury były wypełniane prawidłowo. W roku szkolnym 2023/2024 każdy nauczyciel otrzymał kartę samooceny wywiązywania się z obowiązków nauczyciela dyżurującego, która po wypełnieniu i weryfikacji przez kadrę zarządzającą zostanie włączona do akt osobowych.

Wnioski z kontroli

Kuratorium podsumowało kontrolę w SP nr 5 następującymi wnioskami:

1. W szkole funkcjonują procedury bezpieczeństwa, jednakże nie są przestrzegane w kwestii dokumentowania - uzyskiwania potwierdzenia o zapoznaniu się rodziców/opiekunów prawnych z treścią sporządzanych notatek poprzez złożenie przez rodziców/prawnych opiekunów podpisu.

2. Należy kontynuować działania z zakresu udzielania pomocy psychologiczno - pedagogicznej uczniowi (który przyniósł do szkoły nóż - od red.) oraz dokonywać oceny jej efektywności.

Brak zaleceń

Kuratorium nie wydało Szkole Podstawowej nr 5 w Łukowie żadnych zaleceń pokontrolnych.

Skontaktowaliśmy się ze szkołą, gdzie poinformowano nas, że dzieci z klasy III oraz 11-letni uczeń są objęci pomocą psychologa i pedagoga.

mo

Siedem osób rannych w wypadku w Dębowicy. Silnik i skrzynia biegów wypadły z audi

POWIAT ŁUKOWSKI: Kierowca audi wpadł w poślizg i zderzył się „czołowo” z mercedesem. Siła uderzenia była tak duża, że silnik i skrzynia biegów z audi upadły około 30 metrów od miejsca wypadku.

19-latek kierując audi na zaśnieżonej drodze, wyprzedzał inny samochód. Audi wpadło w poślizg i zderzyło się z jadącym z przeciwka mercedesem (fot. asp. szt. Adam Zborowski z KPP Łuków)

Do groźnego wypadku doszło w Nowy Rok na drodze wojewódzkiej numer 806 w Dębowicy w gminie Trzebieszów. Tego dnia wróciła zima, mocno padał śnieg, na drogach powiatu łukowskiego panowały trudne warunki.

- Wszystko wskazuje na to, że nie uwzględnił tego kierujący samochodem audi 19-latek z gminy Trzebieszów. Młodzieniec, kierując swoim autem na zaśnieżonej drodze, wyprzedzał inny samochód. Prawdopodobnie nadmierna prędkość i brak doświadczenia doprowadziły go do utraty panowania samochodem. Audi wpadło w poślizg i zderzyło się z jadącym z przeciwka mercedesem. Siła uderzenia była tak duża, że silnik i skrzynia biegów z Audi upadły około 30 metrów od miejsca wypadku – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Kierująca mercedesem 46-latka z powiatu bialskiego, a także podróżujący z nią 46-latek, 13-latek i 12-latka doznali obrażeń ciała. Obrażeń ciała doznał też 19-latek z audi, a także jego dwoje pasażerów. Wszyscy poszkodowani w wypadku zostali przewiezieni do szpitali. Na szczęście urazy, jakich doznali, nie zagrażają ich życiu.

mo

REG

eprasa.pl be8d9c530a

Mistrzowie iluminacji z województwa lubelskiego!

„Najpiękniejsze iluminacje" - wyniki konkursu Wydawnictwa Wspólnota

Lubartów: Iluminacje rozświetlające ogród, oplatające elewacje budynków, najbardziej oryginalny wystrój świąteczny posesji oraz ogólne walory artystyczne i pomysł na ozdobienie posesji.

Nagrody, w postaci zestawów kosmetyków otrzymują:
powiat lubartowski - Justyna Rogala, Siedliska
powiat łęczyński - Zbigniew Pieniak, Łęczna oraz Mateusz Kowalczuk, Staroście
powiat łukowski - Mateusz Zbucki, Łazy
powiat międzyrzecki - Paweł Rypina, Korczówka oraz Agnieszka i Tomasz Kozłowiec, Łózki
powiat opolski - Aneta Kołodziej, Elżbieta oraz Elżbieta Michałek, Ratoszyn Drugi
powiat parczewski - Mitura Tomasz, Parczew
powiat puławski - Anna Bielecka, Stary Pożóg oraz Anna Wojciechowska, Opatkowice
powiat radzyński - Monika Ebert, Kąkolewnica

Ewa Jaszczak

Fot.ss
Anna Bielecka, Stary Pożóg

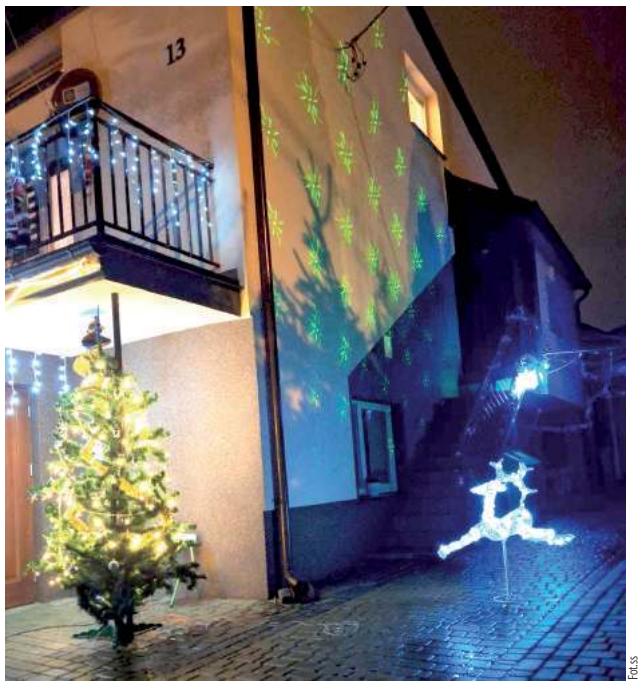
Fot.ss
Mitura Tomasz, Parczew

Fot.ss
Paweł Rypina, Korczówka

Fot.ss
Mateusz Zbucki, Łazy

Fot.ss
Aneta Kołodziej, Elżbieta

Fot.ss
Mateusz Kowalczuk, Staroście

Fot.ss
Elżbieta Michałek, Ratoszyn Drugi

Fot.ss
Monika Ebert, Kąkolewnica

Fot.ss
Anna Wojciechowska, Opatkowice

Fot.ss
Justyna Rogala, Siedliska

Fot.ss
Zbigniew Pieniak, Łęczna

Fot.ss
Agnieszka i Tomasz Kozłowiec, Łózki

REG

eprasa.pl be8d9c530a

Witamy na świecie!

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Michał Zub z tatą, Lubartów
ur. 3 stycznia,
g. 6:50, 2,50 kg, 63 cm
Rodzice:
Walentyna
i Viktor (na zdjęciu)

Ignaś Stolecki, Lublin,
ur. 11 grudnia, g. 15:32, 2820 g, 52 cm
Rodzice: Natalia i Mateusz

Łucja z Lubartowa
ur. 2 stycznia, g. 11, 3,80 kg, 56 cm

Emil Grzęda, Szczekarków, gm. Lubartów
ur. 3 stycznia, g. 11:40, 3,10 kg, 56 cm
Rodzice: Aneta i Krzysztof
Rodzeństwo: Alicja (4 lata)

Szymon Bogusz, Siedliska, gm. Kamionka, pow. lubartowski
ur. 2 stycznia, g. 12, 3090 g, 52 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Antosia i Emilka (7 lat)

Wojtuś Talarowski z tatą, Firlej, pow. lubartowski
ur. 3 stycznia, g. 20:03, 3080 g, 53 cm
Rodzice: Anita i Damian (na zdjęciu)

Wincenty Pytka, Trzciniec, gm. Lubartów
ur. 2 stycznia, g. 14:18, 3880 g, 58 cm
Rodzice: Ola i Maciek

Ksawery Jóźwik, Lubartów,
ur. 2 stycznia, g. 12:58, 3170 g, 54 cm
Rodzice: Karolina i Daniel
Rodzeństwo: Aleksander (6 lat)

Kajetan Pajdosz, Gęś, gm. Jabłoń, pow. parczewski
ur. 2 stycznia, g. 18:35, 3180 g, 53 cm
Rodzice: Sylwia i Mikołaj

Zofia Kociołko, Ostrów Lubelski, pow. lubartowski
ur. 3 stycznia, g. 19:27, 3,50 kg
Rodzice: Katarzyna i Paweł
Rodzeństwo: Nikodem

Noworodki urodzone w radzyńskim szpitalu

Jan Matejek, Kąkolewnica
ur. 19 grudnia, g. 7:35
3800 g, 58 cm
Rodzice: Dorota, Krzysztof
Rodzeństwo: Jula 9 l., Antoś 6 l.

Kacper Puła, Radzyń
ur. 4 stycznie, g. 0:35
3430 g, 57 cm
Rodzice: Justyna, Adrian
Rodzeństwo: Martyna 2 l.

Julia Madej, Radzyń
ur. 3 stycznia, g. 18:25
3510 g, 55 cm
Rodzice: Małgorzata, Krzysztof
Rodzeństwo: Artur 1 rok

Jan Włoszek, Wygnanka
ur. 1 stycznia,
g. 22:30
2840 g,
53 cm
Rodzice:
Julia, Piotr

Złóż życzenia Babci i Dziadkowi w naszej gazecie!

Przyślij do nas życzenia dla Babci i Dziadka, a my opublikujemy je w najbliższym numerze Wspólnoty Regionalnej!

Na Wasze życzenia czekamy do dn.12 stycznia 2024 roku do godz. 20:00!

Wyślij e-maila na adres kontakt@24wspolnota.pl,

napisz treść życzeń, imiona i nazwiska dziadków, swoje imię i nazwisko, miejscowość zamieszkania Babci i Dziadka.

REG

eprasa.pl be8d9c530a

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738-1811) - bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. IV)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut" - pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

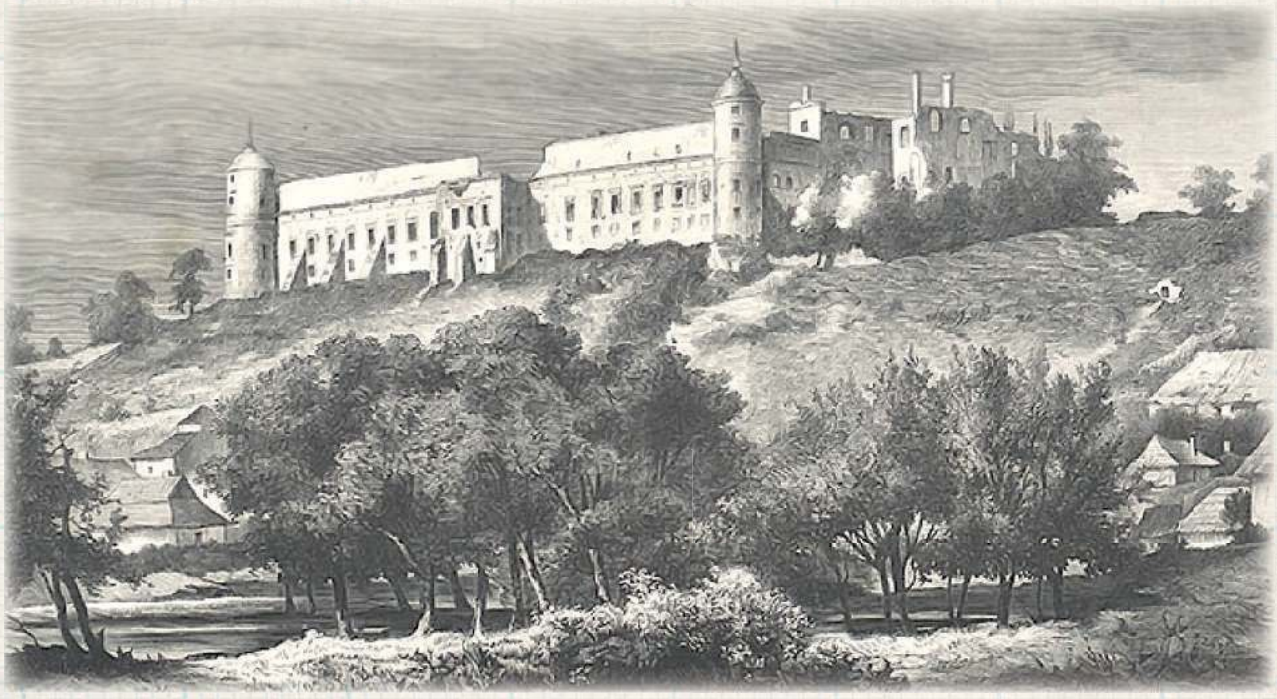

Widok zamku w Janowcu przed rokiem 1866, rycina z Tygodnika Ilustrowanego. Zamek w tym czasie przechodził z rąk do rąk i popadał w coraz to większą ruinę, nie miał dachu, a mury z kolejno przegrywały z osuwiskami, grawitacją i włościanami chętnymi na zdobycie tanim kosztem kamienia i cegły

Książę Jerzy Marcin, syn Antoniego Benedykta, urodził się i dzieciństwo spędził na zamku w Janowcu. Nauki pobierał w warszawskim Collegium Nobilium u pijarów księdza Konarskiego, potem w Luneville pod skrzydłami króla-wygnańca Stanisława Leszczyńskiego. Był niewątpliwie młodzieńcem bardzo zdolnym, łatwo przyswajającym wiedzę ogólną i języki obce, autentycznie zainteresowanym wojskowością, do której przeznaczyły go pasja i wola ojca. O dyscyplinę było trudno: bez wątpienia z urodzenia obdarzony został niepokorną i zawadiacką naturą. Wysokie urodzenie, dostęp do ogromnych pieniędzy, pozycja społeczna tylko ułatwiły rzucenie się z pełną pasją w wir uciech życia. A - Talleyrand i nie tylko on świadkami - nigdy i nigdzie nie żyło się tak przyjemnie, jak w przedrewolucyjnym Paryżu. Książę do tego stopnia dał się pochłonąć wyrafinowanej rozpuście i prymitywnemu hazardowi, że ojciec z Janowca wysłał umyślnych, by co prędzej odstawili go do domu. Stamtąd wysłano go do Różany na Wołyniu, by pod okiem siostry, Magdaleny, znalazł sobie odpowiednią żonę.

Dożywocie zamieniono Lubomirskiemu najpierw na 15 lat, wyszedł po siedmiu

Pomysł na mezalians

Skończyło się tak, jak skończyć musiało: przetestowawszy cały fraucymer, zakochał się w szlachciance Annie Wyleżyńskiej, dziewczątku godnej Lubomirskich urodą, ale nie majątkiem. Ponieważ w międzyczasie zastrzelił pewnego szlachcica, na chwilę musiał wstąpić do wojska. Długo w szyku nie wytrzymał. Wrócił do domu jako generał-major wojsk koronnych, zlekceważył najsurowsze zakazy ojca, pannę, jak się wydaje całkiem zadowoloną z takiego obrotu sprawy, porwał i uciekł na Śląsk. Dyskusyjną i nierozstrzygniętą przez biografów sprawą jest, czy się książę z Wyleżyńską przez przypadek rzeczywiście nie ożenił. Najpewniej odbył się obrzęd, w którym Anna uczestniczyła w najlepszej wierze, jednak osoba udzielająca nie była ważnie wyświęconym księdzem.

Dezerter, najemnik i bandyta

Na pruskiej ziemi zrekrutował się do tamtejszej armii. Brał udział w walkach z Austriakami na Śląsku i w Czechach (była to część tzw. wojny siedmioletniej 1756 - 1763). Z własnych pieniędzy ufundował dwa regimenty, czego kosztów mu nigdy nie zwrócono. Nie uznano też jego generalskiego stopnia i służyć musiał jako liniowy oficer. W 1759 roku porzucił pruską służbę i przekroczył ponownie polską granicę. Tam utrzymywał się z regularnej bandyterki, słabo tylko podlanej argumentacją dotyczącą konieczności aprowizowania wojska. Sam ojciec, zdaje się, że nie tylko ze wstydu, ale i obawy przed eskalacją awantur, wymusił na hetmanie Branickim użycie wojska do pojmania latorośli. Poszło nadspodziewanie łatwo, kilkunastu kompanów księcia powieszono niemal natychmiast. Jerzego Marcina odstawiono pod silną eskortą do twierdzy kamienieckiej. Tyle że nie wieziono postrzelonego młokosa, zaangażowanego w podejrzaną awanturę. Był bandytą, który gdzieś tam po drodze obrobił i zabił przygodnego kupca oraz dezerterem, który przyjął służbę w obcej armii. Każdy inny zostałby rozstrzelany zapewne niezwłocznie, Jerzy Marcin był jednak Lubomirskim.

Dość przyjemne więzienie

Złożony z 14 oficerów pod przewodnictwem kuzyna Antoniego Lubomirskiego sąd skazał go zaledwie na dożywocie, mimo że czterech sędziów głosowało za karą śmierci. Pozbawiono też skazańca stopnia wojskowego. Ojciec wynegocjował u hetmana Branickiego nadzwyczajne złagodzenie kary do 15 lat. Osadzenie w twierdzy - brzmi to groźnie, acz nie powinniśmy sobie wyobrażać sobie kamiennej piwnicy ze snopkiem słomy jako całym wyposażeniem celi.

Anna Hadikówna olśniewała urodą. Poza tym jej tata był komendantem twierdzy, w której „więziono" księcia

Karę odbywał najpierw w węgierskim Munkaczu, po trzech latach przeniesiono go do Budy. Mógł zażywać spacerów, dostarczano mu na zawołanie książki, przyjmował gości, na obiad serwowano pięć dań. Tylko że nudno było niemożebnie.

Małżeństwo nr 2

Antidotum na nudę znalazł w zawarciu znajomości z córką komendanta twierdzy i austriackiego marszałka, hrabianką Anną Hadikówną. Pisze w pamiętniku: *Widok hrabianki dziwne na mnie sprawił wrażenie, też same prawie oczy i tenże słodki dźwięk głosu jak tamtej; zaledwie pierwsze wymówiła wyrazy, wstąpiła otucha do mego serca... mogę też ręczyć śmiało, że nie jest dla mnie zupełnie obojętną, bo parę razy spojrzała na mnie tak czule i smutnie, jakby mi chciała wyrazić, że tylko skromność wrodzona zamyka jej usta, jako też przyrzekła mi przed rozstaniem, że jutro spotka się ze mną w ogrodzie, skoro wybada zamysły ojca w sprawie dotyczącej się mego uwolnienia.* Ciągu dalszego domyślić się łatwo: młodzi (on miał 27 lat i ciągle kiełbie we łbie, ona 16) przyciągali się jak dwa magnesy. Ojciec Anny rad był z książęcego zainteresowania, tym bardziej że szybko pojął, iż nie tylko książęca mitra, ale i ekspektatywa na wielkie dziedzictwa dodają zięciowi zalet. Uwięzienie wkrótce stało się zupełną fikcją: Jerzy Marcin zaczął się u Hadików stołować, a teść *in spe* biegać po dworach i instancjach, żeby wyjednać zwolnienie dla przyszłego zięcia. Rychło spisano też nader szczegółowy i wielowariantowy kontrakt przedślubny określający nie tylko sprawy majątkowe, ale też zobowiązania osobiste. Huczny ślub miał miejsce w roku 1765.

Jaśnie Pan dziedzic Janowca

Ech, kto by się tam przejmował jakąś Wyleżyńską... Po uwięzieniu „męża" przymusowo osadzono ją w klasztorze. Rezygnację z ewentualnego podnoszenia praw małżeńskich i dyskrecję umiliła darowizna w wysokości 30 tysięcy złotych. Anna dni swoich dożyła jako benedyktynka w Wilnie. Przeczytawszy w 1787 roku o jej śmierci, książę Marcin był autentycznie wzruszony.

Z Węgrami Lubomirski pożegnał się w swoim stylu. Napisał do jednego z nielicznych, którzy utrzymywali z nim w czasie uwięzienia bliższe więzi, księcia Karola Radziwiłła „Panie Kochanku", serdeczny list. Dziękował za serdeczne słowa, gratulacje z powodu zaślubin oraz uprzejmie informował, że zaciągniętych długów i użyczonych przedmiotów (w tym złoconej karety!) zwracać nie zamierza, jedzie właśnie z nimi do Polski i traktuje jako podarek. Trochę się Radziwiłł wściekł, ale że na biednego nie trafiło, to i z czasem wybaczył.

Z córką Jerzego Marcina i Anny Hadikówny, Franciszką Łucją, wiąże się tragiczna historia. Wydana za Tyszkiewicza, piękna, inteligentna i charakterna chciała dla żartu przestraszyć nastoletniego syna, udając ducha. A ten, zbudzony w nocy, sądząc najpewniej, że to jakiś zbójca wkrada się przez okno, strzelił z naszykowanego na łowy pistoletu...

A Lubomirski spakował żonę, niewiele ruchomości i pojechał do rodzinnego, dopiero co odziedziczonego, Janowca. Mając zszarganą opinię, książę niespecjalnie angażował się w życie publiczne, nikt tam go nie wyglądał. Małżonkowie zajęli się tedy - i to z zaskakująco dobrym skutkiem - gospodarowaniem w Janowcu, małopolskiej Kolbuszowej oraz ukraińskim Połonnem. Bywali też na Węgrzech, gdzie Anna pojechała urodzić pierwsze z dzieci księcia, Franciszkę Łucję.

I co, żyli długo i szczęśliwie? Tak, ale osobno. Ludzie się bowiem zasadniczo nie zmieniają. A już książę Jerzy Marcin nie zamierzał zupełnie.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl be8d9c530a

Nie tylko Brzóska i Słotwiński. Podlascy i lubelscy księża popierali przygotowanie powstania styczniowego

Księża uradzili: Wspieramy Czerwonych!

Ostatnie tygodnie przed wybuchem powstania wypełnione były budowaniem struktur podziemnych i wyznaczaniem przywódców. Na Lubelszczyźnie znaczną grupę wśród nich stanowili księża. Na zwołanych w przededniu powstania zjazdach kapłani diecezji sandomierskiej, lubelskiej i podlaskiej jednoznacznie poparli najbardziej radykalne stronnictwo czerwonych.

Ksiądz Brzóska, późniejszy kapelan i generał powstania, urodzony w Dokudowie (powiat bialski), do szkoły chodził w Białej, a seminarium duchowne ukończył w Janowie, gdzie przyjął święcenia kapłańskie. W Łukowie był wikariuszem w kościele Przemienienia Pańskiego, o czym do dziś przypomina pamiątkowa tablica z roku 1922

W powiecie łukowskim przygotowanie powstania nie byłoby możliwe bez mocnego zaangażowania miejscowych księży. Owszem, swoje zrobili i istotne role odegrali m.in. Gustaw Zakrzewski, Teodor Jasieński, Bronisław Deskur czy pełen energii młody komisarz Leon Frankowski, lecz rzeczy całej energii najmocniej dodawało dwóch ludzi w sutannach.

Dwóch wikarych z Łukowa

Pierwszym z nich był młody wikariusz, Stanisław Brzóska, późniejszy słynny kapelan powstańczy, generał i męczennik sprawy narodowej. Pełen ognia, zapału kaznodziejskiego i politycznego, nie uznawał żadnych kompromisów i co chwila angażował się w jakiejś przepychanki z rozmaicie umocowanymi przedstawicielami administracji zaborczej. Po którymś z kolei wywrotowym kazaniu został osadzony w twierdzy i na zastępstwo przysłano pijara, Adama Słotwińskiego. Członkowie tego zgromadzenia z reguły prowadzą życie aktywne i czynne, jednak nawet na takim tle ksiądz Adam imponował żarliwością, energią i kreatywnością. Wydaje się, że był lepiej niż Brzóska przygotowany do prowadzenia polityki, działał w sposób bardziej stonowany i wyrachowany, jednak skutki osiągał podobne: rychło zostaje aresztowany i wychodzi z więzienia już po wybuchu powstania. To oni odbierali konspiracyjne przysięgi, oni też byli przewidziani do objęcia władzy na terenie odpowiednio miasta i powiatu. Warto jednak wspomnieć, że ich wysiłki były utrzymywane w pewnej dyskrecji zarówno przed ich proboszczami, którzy formalnie udawali, że nic nie wiedzą, jak i przed ogółem parafian. Słotwiński w pamiętnikach notuje, że największym zagrożeniem były lokalne wścibskie dewotki, pilnie śledzące, kto i po co w nocy przemyka się na plebanię...

Czerwoni byli obozem radykalnym, grupującym działaczy wojskowych i młodzież, zaangażowanych w patriotyczne manifestacje lat 1860 i 1861. Ich najważniejszym organem był Komitet Centralny Narodowy. Biali dążyli do odzyskania niepodległości drogą reform i koncesji uzyskanych od cara. Ich obóz skupiał głównie ziemian i mieszczan. Działali m.in. poprzez Towarzystwo Rolnicze.

Księża zwołują naradę

Postawa łukowskich księży nie była zresztą odosobniona i dokonywana przeciw władzom duchownym. W poszczególnych diecezjach zwoływano zjazdy, które debatowały wprost nad tym, czy należy angażować się w konspirację, przyszłe powstanie, jak dalece i które z wyraźnie już zarysowanych stronnictw politycznych poprzeć będzie najrozsądniej. Była też część księży, którym najbliżej było do Wielopolskiego, warszawski biskup Feliński głośno przeciwstawiał się autorom zamachów na Wielopolskiego i wielkiego księcia Konstantego. Początkowo większość, zwłaszcza starszych księży, skłaniała się ku bardziej konserwatywnym, ostrożnym i ugodowym Białym, ale z czasem aktywność radykałów zaczęła przynosić owoce. Pierwsza formalnie zorganizowała się diecezja sandomierska: najpierw we wrześniu na odpuście na Świętym Krzyżu, a potem na nieformalnym zjeździe w Świętomarzu uradzono wsparcie Czerwonych.

Zjazd duchowieństwa w Kłoczewie

Duchowieństwo z diecezji podlaskiej umówiło się w Kłoczewie koło Garwolina. Zjechali się proboszcze, wikariusze, zwierzchnicy zgromadzeń zakonnych. Zaczęło się od odprawienia uroczystego nabożeństwa, odczytano stanowisko przyjęte przez konfratrów z Sandomierza, wygłoszono, jak się wydaje, nadspodziewanie radykalne przemówienia. Samą zasadę, że księża mogą i powinni zaangażować się w ruch powstańczy, przyjęto szybko, co zaś do orientacji - przeprowadzono głosowanie, w którym za Czerwonymi, było 75 głosów, za Białymi trzy. Gustaw Zakrzewski, jeden z późniejszych najwybitniejszych dowódców powstania w regionie łukowskim, oświadczył, że takie wsparcie powstania przez duchowieństwo znaczy więcej niż sto tysięcy żołnierzy. Kilka dni później, 28 listopada, odbył się zjazd duchownych archidiecezji lubelskiej. Wśród gości byli oczywiście liderzy sprawy powstańczej, księża Brzóska i Słotwiński. *Moskwa jest apostołem zniszczenia i nienawiści, obowiązani jesteśmy bronić religii, a tem samem narodu powierzonego naszej pieczy. Wobec dzisiejszych wypadków, duchowieństwo polskie, zostając na uboczu, przybrałoby postawę grzeszną. Komitet centralny zbiera zasoby do straszliwej walki z Moskwą, wesprzyjmy go zatem powagą* - grzmiał z ambony ks. Kazimierz Sosnowski.

Gdzie indziej mniejszy zapał

Znacznie gorzej poszło w diecezjach kaliskiej i płockiej, które skłaniały się raczej ku Białym. Odbyły się też dwa zgromadzenia księży unickich diecezji chełmskiej, ale tam nie było też wielkiego entuzjazmu. Walery Przyborowski komentował, że widocznie obciążeni rodzinami księża rytu wschodniego byli mniej skłonni do ryzyka niż zachodni celibatariusze. Podobne narady, acz w węższym gronie, trwały wśród duchownych ewangelickich, a także wśród części rabinów.

Zbigniew Smółko

„Studzianka we wspomnieniach". Nie tylko o Tatarach

Jak kiedyś wyglądała polsko - tatarska wioska na Podlasiu

Meczet spalono w sierpniu 1915 r., pozostał tylko mizar. Ostatnia rodowita Tatarka zmarła w latach 80. XX wieku. Ale z wielobarwnej, wieloetnicznej i wielokulturowej tożsamości Studzianka dalej jest dumna i potrafi o niej opowiedzieć.

Zebranie ciekawych wspomnień o wsi Studzianka to nie było, jak się wydaje, szczególnie trudne zadanie. Niewielka miejscowość położona w gminie Łomazy w powiecie bialskim posiada bowiem historię, nawet jak na wyśrubowane w tej dziedzinie standardy Południowego Podlasia, fascynującą, wielowątkową, pełną smaków, smaczków, kolorów i aromatów. Historyczno - etnograficzny samograj. Pomysłodawcy i twórcy wydawnictwa, pani Małgorzata Maksymuk-Stefaniuk i Łukasz Węda, swoją pracę wykonali doskonale. Są więc wypisy z dziewiętnastowiecznego jeszcze Tygodnika Ilustrowanego, prasy okresu Międzywojnia, PRL-u i po 1989 roku oraz zebrane przy innych okazjach, mające już przeważnie kilkanaście lat, niepublikowane dotychczas relacje osób, które bądź to pochodziły ze wsi, bądź los je z nią jakoś powiązał. Często podstawą było powtórzenie przekazów zasłyszanych od rodziców albo i dziadków.

Wydanie książki z ciekawymi wspomnieniami o Studziance jest częścią konsekwentnie i przytomnie prowadzonego od kilkunastu co najmniej lat projektu nie tylko odkrycia, zapisania i wypromowania przeszłości wiejskiej społeczności, ale też uczynienia z niej osi społecznej: lokalnej samoidentyfikacji, napędu zdarzeń lokalnych i marki turystycznej. Oprócz pietyzmu i zadumy nad fajną, nietypową historią są rzeczy bliskie i konkretne: miejscowe gospodynie potrafią ugościć czeburekami, istnieje tatarska grupa rekonstrukcyjna, organizowane są „tatarskie" biegi terenowe itd. Podglądać, uczyć się, robić tak samo!

Zbigniew Smółko

Z relacji p. Magdaleny Kopeć-Remesz z Chicago (rok 2014)

...Dziadek towarzyszył mi nieodłącznie i opowiadał ciekawe historie z dzieciństwa. Dowiedziałam się wtedy, że wielu Remeszów z naszej rodziny ma w sobie cząstkę krwi tatarskiej. Pojechaliśmy odwiedzić również jedną z ostatnich czystej krwi Tatarkę na tym terenie, niestety już nieżyjącą Helenę Bandzarewicz. Ciocia Helena była niezwykle pogodną i pełną energii osobą, która tworzyła wokół siebie aurę wesołości i ciepła. Podczas tej wizyty dużo rozmawialiśmy i tak zaczęła wciągać mnie niesamowita historia mieszkańców Podlasia. Ostatecznie swoją pracę dyplomową zrobiłam nie z liternictwa, a z wystawiennictwa. Jej głównym tematem była właśnie ciocia Helena Bandzarewicz, nazywana w naszej rodzinie Czarną Ciotką...

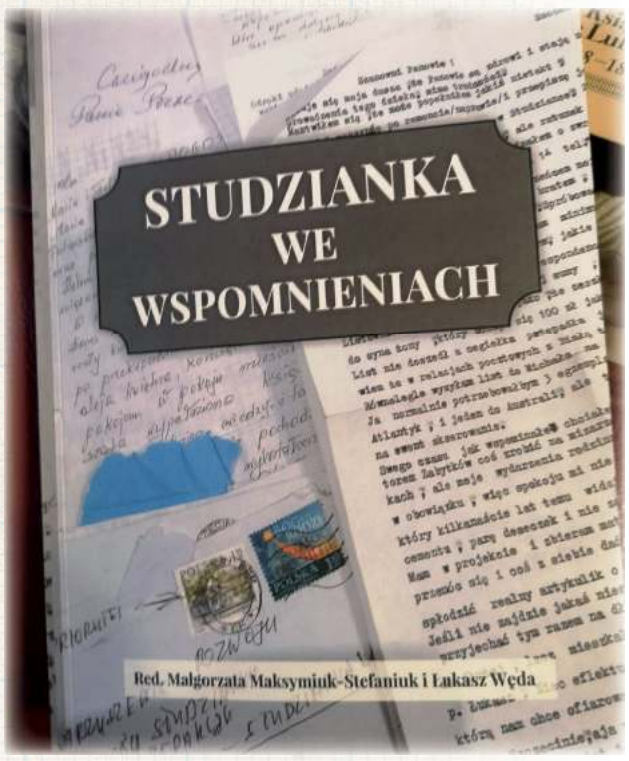

Wydawcą jest Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka z siedzibą w Studziance pod nr 42. Książkę nabyć można w Bibliotece Gminnej w Łomazach oraz u p. Łukasza Wędy (nr tel. 501266672)

eprasa.pl be8d9c530a

Odnowiono prawie 80 nagrobków

Owocnie zamknął się rok 2023 dla przedsięwzięć realizowanych w Białej Podlaskiej przez Koło Bialczan. Sfinalizowane zostało dzieło zainicjowane w roku 2020, a więc stosunkowo niedawno, jakim było odsłonięcie pomnika aktora Romana Kłosowskiego. Z wielką determinacją stowarzyszenie kontynuowało także kwestę na renowację zabytkowych nagrobków i ich odnowę, prowadzone od roku 2006.

Odrestaurowany zespół czterech płyt nagrobnych: Jana Ostrowskiego, Rudolfa Olgiati, Karoliny Warnowicz, Antoniny i Anny Olgiati

Fot. Jerzy Trudzik

Odnowiony nagrobek Henryka Buksa

Odrestaurowane zostały trzy nagrobki oraz cztery płyty nagrobne. To swoisty rekord w dotychczasowej historii, który był możliwy do realizacji dzięki zgromadzonemu budżetowi pochodzącemu z kwest oraz dotacji z budżetu miasta.

Pół miliona złotych od początku kwest

Podczas kwesty przeprowadzonej 1 i 2 listopada 2023 roku oraz datków, jakie wpłynęły na konto akcji, pozyskano kwotę 60 tys. złotych. Z kolei dotacja od miasta, przyznana w ubiegłym roku, wyniosła 28 tys. złotych. Od początku kwest uzbierana została suma około pół miliona złotych. Dało to możliwość odnowienia na cmentarzu katolickim przy ulicy Janowskiej w Białej Podlaskiej oraz w kilku innych miejscach w sumie 79 obiektów.

Od wielu lat renowacją nagrobków zajmuje się dyplomowana konserwator dzieł sztuki, Agnieszka Andryszczak. Każdorazowo przygotowuje ona szczegółową dokumentację pod nazwą „Program prac konserwatorskich" dla konkretnego nagrobka. Ich wyboru dokonuje zarząd Koła Bialczan na podstawie propozycji pochodzących od zarządcy cmentarza, w konsultacji z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków, reprezentowanym w Białej Podlaskiej przez szefa delegatury, mgr. inż. arch. Arkadiusza Bojczuka.

Podczas kwesty przeprowadzonej 1 i 2 listopada 2023 roku oraz datków, jakie wpłynęły na konto akcji, pozyskano kwotę 60 tys. zł

Renowacji mogą być poddawane wyłącznie groby wpisane do rejestru zabytków, które jednocześnie nie mają właściciela. Dokumentacja konserwatorska obejmuje opis stanu zachowania i przyczyn zniszczeń danego obiektu oraz proponowane postępowanie konserwatorskie.

Charakter prac jest na ogół podobny. Chodzi o przywrócenie poprawnego, a w razie przechyłu, pionowego ustawienia pomnika. Jeśli pozwalają możliwości, wykonywany jest zawsze nowy izolowany fundament. Powierzchnia odnawianego nagrobka jest oczyszczana z glonów i porostów oraz dezynfekowana preparatami biobójczymi.

Nagrobki odnawiane z inicjatywy Koła Bialczan są sygnowane stosownymi tabliczkami

Metoda oczyszczania kamiennych nagrobków laserem

Ostatnio w szerokim zakresie zastosowana została nowoczesna metoda oczyszczania kamiennych nagrobków laserem. Po oczyszczeniu cała powierzchnia jest poddawana odsoleniu, a w następnej kolejności impregnacji. Jeśli są ubytki albo nastąpiło rozczłonowanie elementów, odbywa się ich uzupełnienie lub sklejenie. Fugi są uzupełniane zaprawami składającymi się z materiałów mineralnych. Ostatnim działaniem jest unifikacja kolorystyczna dokonanych uzupełnień.

W 2023 roku renowacji poddane zostały następujące obiekty. Nagrobek Henryka Buksa, kwatera XIV/351. Tu dodatkowo konieczna była naprawa metalowych słupków ogrodzeniowych oraz ich wyrównanie i zabezpieczenie antykorozyjne. Drugim był nagrobek Sophie Margaret Hoffner, kwatera IV/175. Wyróżniał się on metalowym giętym krzyżem. Odnowiony też został pionowy nagrobek Pelagii Świerzbińskiej, kwatera VI/813. W tym przypadku, niezależnie od uporządkowania pola grobowego, konieczne było wykonanie odprowadzenia wody opadowej.

Odnowione zostały też cztery płyty nagrobne: Jana Ostrowskiego, Rudolfa Olgiati, Karoliny Warnowicz, Antoniny i Anny Olgiati, kwatera VIII/169, 169 A, 170. Faktycznie obiekty niegdyś zostały ułożone obok siebie przez zarządcę cmentarza, a pochodzą z różnych jego części.

Odbioru wykonanych prac dokonała komisja składająca się z członków Koła Bialczan, pod przewodnictwem prezes Krystyny Nowickiej, oraz konserwatora zabytków Arkadiusza Bojczuka.

Odbioru wykonanych prac dokonała komisja składająca się z członków Koła Bialczan pod przewodnictwem prezes Krystyny Nowickiej oraz konserwatora zabytków Arkadiusza Bojczuka

W 2024 roku renowacja obejmie kolejne nagrobki. Najważniejszym przedsięwzięciem wydaje się odnowienie nagrobka byłego przedwojennego komendanta OSP w Białej Podlaskiej Rajmunda Łodziaka. Do zgromadzenia pieniądze na ten cel podczas ostatniej kwesty poważnie przyczynili się bialscy strażacy, zarówno zawodowi, jak i ci z młodzieżowych drużyn OSP.

Jerzy Trudzik,
Podlasianin

Kierowca BMW próbował uciekać przed policjantami. Był nietrzeźwy, nie miał prawa jazdy

1 stycznia policjanci z Wrocławia, którzy oddelegowani są do pełnienia służby w powiecie bialskim, podjęli interwencję wobec kierowcy BMW. Siedzący za kierownicą 23-latek był nietrzeźwy, próbował też uniknąć odpowiedzialności, nie zatrzymując się do kontroli. Po tym stracił panowanie nad autem. Za popełnione czyny grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Przed południem policjanci z Oddziału Prewencji Policji we Wrocławiu, którzy oddelegowani są do pełnienia służby przy granicy RP, podjęli interwencję wobec kierowcy BMW.

Funkcjonariusze zwrócili uwagę na siedzącego za kółkiem mężczyznę, gdyż styl jego jazdy wskazywał, że może być nietrzeźwy. Reakcja była natychmiastowa. Ruszyli za autem. Jednak początkowo kierowca ani myślał zatrzymać się do kontroli. Nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe dawane przez mundurowych. W miejscowości Ostrów stracił panowanie nad autem, wypadł z drogi, „wpadając" w zarośla. Po tym mężczyzna próbował kontynuować ucieczkę pieszo. Zakończył ją po krótkiej chwili.

BMW, prowadzone przez nietrzeźwego 23-latka, wylądowało w przydrożnych zaroślach

Wówczas okazało się, że za kierownicą auta siedział 23-latek. Potwierdziły się również przypuszczenia mundurowych. Kierowca BMW był nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad pół promila alkoholu w jego organizmie. W takim stanie mężczyzna przewoził pasażera.

- W rozmowie z policjantami przyznał, że uciekał, gdyż chwilę przed zdarzeniem pił alkohol. Dodatkowo nie ma też uprawnień do kierowania. Ustalamy wszystkie okoliczności sprawy. Mężczyzna odpowiadał będzie za niezatrzymanie się do kontroli oraz jazdę „na podwójnym gazie". Zgodnie z obowiązującymi przepisami grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - mówi nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

Niezależnie od orzeczonej kary sąd obligatoryjnie orzeka świadczenie pieniężne w wysokości nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych w przypadku osoby, która po raz pierwszy dopuściła się takiego czynu. W sytuacji, kiedy osoba po raz kolejny kieruje pojazdem w stanie nietrzeźwości, świadczenie pieniężne jest nie mniejsze niż 10 tysięcy złotych.

W

BIA

eprasa.pl be8d9c530a

Piłkarze z Ekstraklasy wzmocnili Motor

Przed rozpoczęciem okresu przygotowawczego do rundy wiosennej do zespołu pierwszoligowego Motoru Lublin dołączyło dwóch nowych zawodników. To obrońcy, którzy do tej pory grali w krajowej elicie.

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Paweł Stolarski

Już 1 stycznia klub ogłosił transfer Pawła Stolarskiego, który podpisał kontrakt ważny do końca sezonu 2024/25. Nowy zawodnik lubelskiego zespołu pod koniec miesiąca będzie świętował 28. urodziny, a na świat przyszedł w Krakowie. Mierzy 181 cm wzrostu, waży 74 kg i jest prawonożny. To młodszy brat drugiego trenera Motoru, Mateusza Stolarskiego, który pracuje w klubie od drugiej połowy września 2022 roku.

Paweł Stolarski to nominalny prawy obrońca, który może także występować w drugiej linii. Jest wychowankiem krakowskiej Wisły, w barwach której zadebiutował w Ekstraklasie. Ponadto grał także dla Lechii Gdańsk, Zagłębia Lubin, Legii Warszawa, a także Pogoni Szczecin. Na swoim koncie ma dwa mistrzostwa Polski zdobyte z Legią oraz 166 meczów w najwyższej klasie rozgrywkowej i spotkania w juniorskich reprezentacjach Polski. Runda jesienna nie była dla tego piłkarza udana pod względem indywidualnym. Zagrał bowiem tylko w czterech konfrontacjach w krajowej elicie oraz po jednym starciu na poziomie eliminacji Ligi Konferencji, Fortuna Pucharu Polski oraz trzecioligowych rezerw.

– *Cieszę się, że tu jestem. Motor kojarzy mi się z bardzo dobrą grą. Z trenerem Goncalo Feio znamy się długo i gdy tylko pojawiła się okazja, żeby dołączyć do zespołu, rozpatrzyłem ją pozytywnie. Widać też, że cały klub się rozwija, a zaplecze jest na bardzo wysokim poziomie. Szczerze, to po pierwszym dniu nie odczuwam, że jest to pierwsza liga, a nie Ekstraklasa. Lubię duże wyzwania* – powiedział Stolarski po podpisaniu umowy.

Do Motoru dołączył także 23-letni środkowy obrońca Kamil Kruk, który ma na swoim koncie 51 występów w najwyższej klasie rozgrywkowej. Zawodnik pochodzący z Drezdenka od ponad dekady był związany z Zagłębiem Lubin, ale poprzedni sezon spędził na wypożyczeniu w ekstraklasowej Stali Mielec. Natomiast podczas rundy jesiennej zanotował cztery mecze w pierwszym zespole, taką samą ilość gier w drugoligowych rezerwach „Miedziowych" oraz jedno spotkanie w Fortuna Pucharze Polski.

Kruk podpisał w Lublinie umowę ważną do końca czerwca 2025 roku, z opcją przedłużenia o kolejnych 12 miesięcy. Były reprezentant Polski do lat 21 przeniósł się do Motoru na zasadzie transferu definitywnego. Kluby nie ogłosiły sumy, za jaką sprzedano obrońcę, ale raczej nie należała ona do bardzo wysokich, biorąc pod uwagę, że dotychczasowy kontrakt zawodnika wygasał za pół roku. – *Przychodząc tutaj, wiem, że wszyscy mamy jeden jasno określony cel i mam nadzieję, że uda się go spełnić już za pół roku. Jestem bardzo pozytywnie zaskoczony, jak wygląda infrastruktura klubu, ale też funkcjonowanie drużyny, kontakt ze sztabem szkoleniowym. Czekam na zadania od trenerów i sztabu, żeby wdrożyć się jak najszybciej w strukturę zespołu* – przyznał Kruk.

Wzmocnienia w linii obrony nie mogą dziwić, bowiem pod względem występów na własnym stadionie tylko dwie drużyny w 18-zespołowej Fortuna I lidze straciły w pierwszej części sezonu więcej bramek od Motoru. Żółto-biało-niebiescy mieli jednocześnie najbardziej szczelną defensywę na wyjazdach ze wszystkich ekipy zaplecza krajowej elity. Po zakończeniu rundy jesiennej trener Feio zapowiadał trzy-cztery ruchy kadrowe, więc kibice Motoru mogą się spodziewać następnych transferów. Biorąc pod uwagę bardzo przeciętną jesień w wykonaniu nominalnych napastników żółto-biało-niebieskich, pewnym wydaje się, że do drużyny dołączy ponadto snajper.

Po pierwszej części obecnego sezonu „Motorowcy" zajmują trzecie miejsce w tabeli Fortuna I ligi. Do walki o punkty lublinianie powrócą w przedostatni weekend lutego.

Karol Kurzępa

Nieudany początek roku

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin przegrali w Toruniu w 16. kolejce obecnego sezonu. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka była siódma porażka w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi.

Już na dużą przerwę torunianie schodzili przy rezultacie 50:38. Ostatecznie ekipa z województwa kujawsko-pomorskiego wygrała na własnym parkiecie 98:84. Duża w tym zasługa aż 20 celnych rzutów z dystansu i umiejętnego dzielenia się piłką.

Następna konfrontacja czeka koszykarzy lubelskiego klubu 9 stycznia. Wówczas czerwono-czarni zmierzą się na wyjeździe z bułgarskim Spartakiem Pleven w ramach pierwszego meczu rozgrywek European North Basketball League w 2024 roku.

Arriva Polski Cukier Toruń - Polski Cukier Start Lublin

98:84

(25:20, 25:18, 24:24, 24:22)

Lublin: O`Reilly 27, Gabrić 14, Karolak 10, Benson 9, Durham 9, Wade 7, Pelczar 3, Szymański 3, Put 2

Karol Kurzępa

Cenna wygrana i historyczny awans

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin zakończyli pierwszą część obecnego sezonu w efektowny sposób. W 15. kolejce rozgrywek żółto-czarni w pewnym stylu pokonali na własnym parkiecie GKS Katowice.

Od początku spotkania podopieczni trenera Massimo Bottiego prezentowali dobrą, równą dyspozycję, bez żadnych przestojów w grze. I choć w każdym z setów katowiczanie nawiązywali walkę z gospodarzami, to w kluczowych momentach Marcin Komenda i spółka zachowywali więcej zimnej krwi, rozstrzygając partię na swoją korzyść. Dzięki temu po raz trzeci w trwającej kampanii kibice w hali Globus byli świadkami zwycięstwa w stosunku 3:0, a żółto-czarni przełamali się po dwóch porażkach z rzędu.Wygrana z „GieKSą" oznacza dla Bogdanki LUK pierwszy w historii klubu awans do Pucharu Polski. Do rozgrywek zakwalifikowały się zespoły z ośmiu czołowych miejsc w tabeli po pierwszej rundzie. Żółto-czarni zakończyli tę część sezonu na szóstej pozycji z dorobkiem dziewięciu zwycięstw oraz sześciu porażek. Tytuł najlepszego zawodnika meczu powędrował do doświadczonego Damiana Schulza, który atakował z 64-procentową skutecznością, a także pomagał drużynie mocną zagrywką i bardzo solidnymi blokami. Co ciekawe, 33-letni siatkarz dopiero trzeci raz w sezonie znalazł się na parkiecie w wyjściowym składzie.

Następne starcie czeka żółto-czarnych w piątek, 12 stycznia. Wówczas lublinianie zmierzą się na wyjeździe z Enea Czarnymi Radom. Początek rywalizacji zaplanowano o godzinie 20:30.

Bogdanka LUK Lublin - GKS Katowice

3:0

(25:23, 25:22, 25:22)

Lublin: Hudzik 4, Schulz 18, Ferreira 9, Kania 5, Komenda 4, Brand 11, Hoss (libero) oraz Wachnik 2, Krysiak 1, Malinowski

Karol Kurzępa

Porażka na początek gry w Europie

Piłkarki ręczne lubelskiego klubu rozpoczęły rywalizację w fazie grupowej międzynarodowych rozgrywek EHF European League od przegranej. W pierwszym starciu fazy grupowej podopieczne Edyty Majdzińskiej uległy na wyjeździe rumuńskiemu klubowi CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud.

Do przerwy ekipa z Rumunii prowadziła różnicą trzech bramek. Początek zawodów był dość wyrównany i po kwadransie gry tablica wyników wskazywała remis 5:5. Później nieznaczną przewagę zbudowały gospodynie. Po zmianie stron Gloria nie oddała prowadzenia do końcowej syreny i ostatecznie triumfowała 26:23, choć w kilku fragmentach drugiej połowy zaliczka miejscowej drużyny była większa.– *Naszym głównym celem jest ogrywanie się na arenie międzynarodowej i sprawdzenie się w starciach z solidnymi ekipami na europejskim poziomie. Zyska na tym zespół i zyskają indywidualnie zawodniczki. To dla mnie kluczowe w kontekście tworzenia w Lublinie mocnej drużyny* – tłumaczy trenerka Edyta Majdzińska.

Do końca stycznia MKS rozegra jeszcze sześć konfrontacji, zarówno na krajowym podwórku, jak i w rozgrywkach międzynarodowych. Już w najbliższą środę biało-zielone zmierzą się u siebie z AWS Energa Szczypiorno Kalisz, natomiast w sobotę do hali Globus przyjedzie francuski Neptunes Nantes.

CS Gloria 2018 Bistrita-Nasaud - MKS FunFloor Lublin

20:31 (12:13)

Lublin: Wdowiak, Osowska - Płomińska 4, M. Więckowska 4, Achruk 3, S. Posavec 3, Szynkaruk 3, Tomczyk 2, Pastuszka 1, Balsam 1

Karol Kurzępa

Triumf w akademickich derbach

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin wywalczyły ósme zwycięstwo w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet. W 15. kolejce rozgrywek podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka wygrały na własnym z Enea AZS Politechniką Poznań.

Pierwsze dwie kwarty spotkania były dość wyrównane. Po dziesięciu minutach gry gospodynie miały cztery oczka przewagi, natomiast na dużą przerwę schodziły, prowadząc 35:31. Po zmianie stron bój na parkiecie nie był już tak zacięty. W trzeciej odsłonie mistrzynie kraju niemalże całkowicie zdominowały przeciwniczki i znacząco odskoczyły punktowo, świetnie radząc sobie w szybkim ataku. Dzięki temu do ostatniej ćwiartki przystępowały przy rezultacie 57:40. W ciągu końcowych 10 minut lublinianki potwierdziły zdecydowanie wyższą dyspozycję i przypieczętowały przekonujące zwycięstwo.

– *Drużyna zrealizowała to, co założyliśmy przed meczem. Udało nam się zdominować zespół z Poznania, mieliśmy ogromną przewagę. Dobrze kryliśmy ich zawodniczki i to zaowocowało. Zaliczyliśmy też 60 zbiórek. Prawdopodobnie od dwóch-trzech lat nie zebraliśmy tylu piłek co dzisiaj* – mówił na pomeczowej konferencji prasowej trener Krzysztof Szewczyk.

W najbliższą środę koszykarki lubelskiego klubu znów zagrają u siebie, tym razem w rozgrywkach Euroligi. Do hali imienia Zdzisława Niedzieli przyjedzie wówczas węgierski DVTK HUN-Therm. Początek potyczki z tym rywalem zaplanowano o godzinie 18:00.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - Enea AZS Politechnika Poznań

76:52

(17:13, 18:18, 22:9, 19:12)

Lublin: Shook 16, Gustavsson 15, Burton 11, Ziemborska 10, Goss 9, Nassisi 6, Fiszer 5, Adamczuk 2, Goszczyńska 2, Ullmann

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl be8d9c530a

Kahsay: Azyl dla uchodźców odmienił moje życie

Nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska został Ezana Yohannes Kahsay.

29-letni napastnik urodził się w Asmarze w Erytrei. Ma również obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. Po występach za wielką wodą przybył do Polski. Trafił do Victorii Żmudź, która występowała w IV lidze. Dobre występy poskutkowały transferem o poziom wyżej do Chełmianki Chełm. Tam rozegrał 31 meczów i zdobył 16 goli. Co ciekawe, zdobył gola przeciwko bialczanom w zremisowanym 2:2 meczu w sezonie 2021/2022.

Kolejny sezon spędził w Motorze Lublin oraz Bałtyku Gdynia. W sumie zanotował 35 występów w II i III lidze i zdobył cztery bramki. Jesienią występował w Mazovii Mińsk Mazowiecki. W ekipie IV ligi mazowieckiej rozegrał 17 meczów (924 minuty) i strzelił cztery gole.

mp

ROZMOWA Z Ezana Kahsayem, nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Azyl dla uchodźców odmienił moje życie

Przyjechałeś do Białej Podlaskiej ze swoją dziewczyną?

- Niestety, ale nie. Będę mieszkał sam. Moja dziewczyna pracuje i studiuje w Lublinie. Jest moją największą fanką, więc będzie pojawiała się na spotkaniach Podlasia.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?

- Byłem na nią skazany. Wcześniej ojciec oraz dziadek byli zawodnikami dużego formatu w naszym kraju. Tata grał również w Etiopii. Chciałem być tacy jak oni. Pokochałem futbol. W Erytrei wszyscy mają świra na punkcie piłki nożnej.

Jak to się stało, że trafiłeś do Stanów Zjednoczonych?

- Wyjechaliśmy tam w 2010 roku. Byliśmy w azylu dla uchodźców. Trafiliśmy tam, bo chcieliśmy żyć dużo lepiej niż wcześniej.

> **Byliśmy w azylu dla uchodźców. Trafiliśmy tam, bo chcieliśmy żyć dużo lepiej niż wcześniej**

Mieszkaliśmy tam pięć lat. Robiliśmy normalne rzeczy, jak chodzenie do szkoły. Ja grałem w piłkę. To była codzienność, tylko że na pustyni. Było bardzo gorąco. Nie mieliśmy dostępu do wielu rzeczy. Mojej rodzinie się poszczęściło i polecieliśmy do USA. Skończyłem szkołę średnią, studia. Postanowiłem zawodowo skupić się na piłce.

> **Moja dziewczyna pracuje i studiuje w Lublinie. Jest moją największą fanką, więc będzie pojawiała się na spotkaniach Podlasia**

Dlaczego Podlasie?

- Zapoznałem się z wizją szkoleniowca. Dało się odczuć poważne podejście do piłki nożnej. Urzekł mnie progres i rozwój klubu.

Kto zadzwonił z propozycją?

- Trener. Odbyliśmy długą i rzeczową rozmowę. W Podlasiu gra mój kolega, Mateusz Wyjadłowski. Jestem szczęśliwy, że wspólnie będziemy reprezentować klubu z Białej Podlaskiej. Swoją przygodę z Polską rozpocząłem w województwie lubelskim i cieszę się, że wracam na wschód kraju.

Jak to się stało, że trafiłeś do Polski?

- Mój przyjaciel, który grał zawodowo w piłkę w Serbii, miał agenta. Kiedy zobaczył, że szukam klubu, pomógł mi znaleźć się w waszym kraju. Udało się i po trzech dniach pojawiłem się w Polsce.

Zacząłeś w Victorii Żmudź...

- Miało być trochę inaczej. Przyleciałem na trzy tygodnie przed nadejściem koronawirusa. Z tego powodu nie mogłem podpisać kontraktu w Olimpii Elbląg. Po trzech miesiącach zgłosili się do mnie przedstawiciele Victorii. Szukali napastnika, który będzie strzelał gole w czwartej lidze. Zdecydowałem się pomóc. Nie żałuję.

Bardzo szybko przeniosłeś się do trzecioligowej Chełmianki Chełm...

- To był wspaniały czas. Miałem dobry kontakt z trenerem i kolegami. Rozegraliśmy dobry sezon, a ja regularnie trafiałem do siatki.

No i podpisałeś umowę w Motorze Lublin...

- Spędziłem tam pół roku. W tym czasie moje umiejętności poszybowały, ale to nie przekładało się na gole. Chciałem się odbudować i przeniosłem się do Bałtyku Gdynia. To był dobry ruch. Zresetowałem się i zacząłem wszystko od nowa.

Jesienią grałeś w Mazovii...

- Trafiłem do czwartoligowca z województwa mazowieckiego. To ekipa z dużymi aspiracjami. Pod koniec rundy grałem trochę mniej. Dlaczego? To nie do mnie pytanie.

Co możesz dać Podlasiu?

- Wierzę, że trochę doświadczenia, akcji ofensywnych i przede wszystkim sporo trafień. Nie mogę się już doczekać. Wierzę, że wspólnie odniesiemy sukces.

Napastnika rozlicza się z bramek...

- Zdaję sobie sprawę. Widziałem mecze Podlasia. Mam nadzieję, że szkoleniowiec znajdzie dla mnie miejsce w składzie, a ja odwdzięczę się trafieniami.

Stadion, obiekty w Białej Podlaskiej...

- Są jednymi z najlepszych, jakie widziałem od czasów Motoru Lublin. Podlasiu nie brakuje niczego. Wszystko jest na bardzo wysokim poziomie. A do tego kibice, którzy tworzą niesamowitą atmosferę.

Za nami święta. Jak wyglądały w Twoim przypadku?

- Ten magiczny czas spędziłem z rodziną w Stanach Zjednoczonych. Byłem szczęśliwy, że po długim czasie mogłem zobaczyć najbliższych. Przygotowaliśmy posiłki, byliśmy w kościelne. Następnego dnia mieliśmy spotkanie rodzinne.

Grałeś ze znanymi zawodnikami?

- Pierwsi, którzy przychodzą mi na myśl to: Richie Laryea, Aodhan Quinn, Ben Lundt i Adam Najem

> **- Robiliśmy normalne rzeczy, jak chodzenie do szkoły. Ja grałem w piłkę. To była codzienność, tylko że na pustyni. Było bardzo gorąco. Nie mieliśmy dostępu do wielu rzeczy. Mojej rodzinie się poszczęściło i polecieliśmy do USA. Skończyłem szkołę średnią, studia. Postanowiłem zawodowo skupić się na piłce - mówi nowy napastnik Podlasia Biała Podlaska**

Bialczanie już trenują. Dwóch na testach

Poniedziałkowym treningiem na boisku ze sztuczną nawierzchnią gracze Podlasia rozpoczęli okres przygotowawczy.

Z zespołem trenowali nowi gracze. To Sebastian Krawczyk, który wcześniej występował w Pogoni Siedlce oraz Ezana Kahsay jesienią grający w Mazovii Mińsk Mazowiecki. W drużynie nie będzie występował Arkadiusz Kot, który wrócił do radzyńskich Orląt.

Dwóch na testach

Wśród ćwiczących dało się dostrzec dwóch nowych piłkarzy. To obrońcy, którzy są testowani w ekipie Artura Renkowskiego.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

20.01., Jagiellonia II Białystok
27.01., Łada Biłgoraj
03.02., Mazovia Mińsk Maz.
10.02., Pogoń Siedlce
17.02., Avia Świdnik
21.02., Huragan Międzyrzec Podl.
24.02., Pogoń Grodzisk Maz.

Siedem gier Podlasia

Znamy plany sparingowe piłkarzy z Białej Podlaskiej.

Szkoleniowiec zaplanował siedem sparingów. Zaledwie dwa z nich odbędą się w grodzie nad Krzną. Kibice będą mogli obejrzeć spotkania z Ładą Biłgoraj i Huraganem Międzyrzec Podlaski. Pozostałe boje odbędą się na boiskach przeciwników.

mp

Nowe twarze w Orlętach

W środę Orlęta spotkają się na pierwszym w Nowym Roku treningu. Po fatalnej jesieni misję utrzymania się w lidze niektórzy uważają za niemożliwą do wykonania, jednak klub podjął rękawicę.

W rundzie wiosennej w barwach Orląt zobaczymy 20-letniego (2003 r.) prawego wahadłowego - Bartosza Pawluczuka. Ostatnio był zawodnikiem III-ligowej Warty Sieradz. W piłkarskim CV ma również występy w Zniczu Biała Piska i Sokole Ostróda, również na III-ligowych boiskach.

Siłę ofensywy wzmocni urodzony w Holandii Junior Radziński, napastnik o statusie młodzieżowca. Ostatnio występował w Polonii Warszawa. Ma za sobą grę w II i III lidze. W przeszłości reprezentował również barwy drużyn młodzieżowych Pogoni Szczecin. Obaj zawodnicy dołączą do pozyskanych w zimowym oknie transferowym Tomasza Mamisa, Arkadiusza Kota i Mateusza Chyły. Na liście życzeń dalej pozostają jeszcze jeden prawoskrzydłowy i silny napastnik.

Fot. facebook Orlęta

Junior został wypożyczony na razie na pół roku z Polonii Warszawa. Urodził się w Holandii, ma 181 cm wzrostu i waży 73 kg (info 90minut.pl). Jego podstawową pozycją jest środek ataku, grywał też na skrzydle

Terminarz przygotowań:

10 stycznia - pierwszy trening
20 stycznia - Wisła Puławy (Puławy)
24 stycznia - Lewart Lubartów (Lubartów)
27 stycznia - Stal Kraśnik (Lubartów)
4 lutego - Huragan Międzyrzec Podlaski (Biała Podlaska)
10 lutego - Chełmianka Chełm
17 lutego - Start Krasnystaw
24 lutego - Avia Świdnik
2/3 marca - początek rundy wiosennej III ligi

Odeszli: Denis Ostrovskyi, Dmitro Yanczuk, Ihor Krashnevskyi, Igor Szczygieł oraz Artur Balicki. Przygotowania z drugą drużyną rozpocznie Dominik Rycaj, za to zaproszenie do treningu z seniorami otrzymali m.in. wychowankowie Szymon Wołek, Piotr Kuźma i Marcel Obroślak.

Rok 2024 będzie dla Orląt ciekawy nie tylko pod względem sportowym. Klub z Warszawskiej 77 będzie świętował stulecie powstania. Pierwszym akordem będzie Bal Stulecia Orląt, zaplanowany na 3 lutego o godzinie 19 - szczegóły organizacyjne na profilu facebookowym. Powstanie też okolicznościowa publikacja opowiadająca dzieje klubu a przez to po trosze i całego miasteczka, redagowana przez Jakuba Hapkę - piszemy o niej bardziej szczegółowo w wydaniu radzyńskim. Tylko żeby się w tej lidze utrzymać...

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl be8d9c530a

Huragan bez trenera! Kto się tego spodziewał?

W rundzie wiosennej zespół z Międzyrzeca Podlaskiego będzie prowadził inny szkoleniowiec.

Huragan rozpoczął sezon pod wodzą Przemysława Sałańskiego. Po siedmiu porażkach z rzędu zespół przejął Maciej Syga, który wcześniej pracował w Orlętach Łuków. W pięciu spotkaniach jego podopieczni wywalczyli cztery punkty.

- Dotychczasowy szkoleniowiec zrezygnował z pracy z drużyną ze względów osobistych. Postanowił pójść inną drogą. Chce skupić się na pracy o innym charakterze - mówi Jerzy Kwaśniewski, prezes Huraganu.

Kto zostanie jego następcą? - To okaże się w najbliższej przyszłości. Czekają nas rozmowy z trenerami. Wkrótce podejmiemy decyzję - dodaje.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Sygą, byłym trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Czas na wojsko. Jeszcze wrócę

W To prawda? Idziesz w „kamasze"?

- Jestem dosyć młodym człowiekiem, a już posiadam wysokie uprawnienia trenerskie - także w zakresie mentalu czy motoryki, przyjdzie czas, by z nich skorzystać. Taki mam plan. Teraz doszedłem do wniosku, że muszę odpocząć od piłki. W ostatnim czasie było dużo zawirowań w klubach, gdzie pracowałem. Byłem tym zmęczony. Pewne rzeczy trzeba zawodowo uporządkować, żeby zrobić kolejny krok do przodu na stabilnym gruncie. Pracy w futbolu mówię: „do zobaczenia", ale cały czas, jak zawsze, będę się szkolił.

Maciej Syga nie jest już trenerem Huraganu. Szkoleniowiec postanowił pójść do... wojska

W Jakie masz plany?

- Chcę skupić się na pracy w wojsku, zrewidować spojrzenie na piłkę. W każdym klubie, w którym pracowałem, pozostawiłem zawodników, których rozwinąłem i z tego mam satysfakcję. W przyszłości nie wykluczam powrotu na ławkę trenerską. A wręcz jestem o tym przekonany.

W Kiedy?

- Nie wiem. Może za pół roku, może za rok, dwa lata.

W Wojsko. Skąd taka decyzja?

- Przede wszystkim klarowne i przejrzyste zasady. Jako trener i dyrektor sportowy miałem styczność z zarządzaniem ludźmi i odpowiedzialnością. Przede mną kolejne doświadczenie życiowe. Wierzę, że z czasem zaprocentuje na każdym polu.

W Znając Cię, odnajdziesz się jako szkoleniowiec kolegów po fachu w wojsku...

- Nie wiem tego. Oczywiście chciałbym. Będę chciał skorzystać ze swoich uprawnień i wiedzy. Jak wiadomo, w wojsku duży nacisk kładzie się na sport. Nie ukrywam, że jeśli będzie możliwość, potrenuję lub nawet zagram w reprezentacji swojego oddziału. Mam 32 lata, do emerytury daleko.

W W Huraganie byłeś chwilę...

- Przyszedłem w momencie, kiedy drużyna miała siedem porażek z rzędu. Z tego, co wiem, od momentu reaktywacji klubu z Międzyrzeca Podlaskiego nie było takiej serii. Trzeba było szybko działać i przede wszystkim poprawić wyniki.

W Żeby to zrobić...

- Musiałem być nie tylko trenerem, ale również psychologiem. Przed nami w pięciu meczach była rywalizacja z trzema zdecydowanymi faworytami: Lewart, Stal Kraśnik, Tomasovia. Podjąłem wyzwanie. Równocześnie ukończyłem kurs mentalnego trenera sportowców. Jestem przekonany, że wyniki, które osiągnęliśmy były na miarę naszych aktualnych możliwości taktycznych oraz psychicznych. Na większą poprawę potrzeba by było czasu. Zespół mentalnie poszedł w górę. Szkoda, że nie będzie możliwości kontynuowania tej misji.

W Zakończyłeś przygodę wygraną z Motorem II...

- Cieszyliśmy się z przełamania. Trzeba to podkreślić, iż w Huraganie jest grupa bardzo dobrych, utalentowanych zawodników i uczciwych ludzi. Starałem się wpoić im wiarę w siebie. Wierzę, że to zaprocentuje i zespół bez większych problemów utrzyma się w stawce czwartoligowców.

W Kogo „pociągnąłbyś" do zespołu z wyższej ligi?

- Karola Wardę, Mateusza Konaszewskiego, Jakuba Łęckiego oraz zdecydowanie kilku innych. Nie chciałbym nikogo pominąć.

W A z innych zespołów?

- Eryk Mikołajewski, który obecnie jest zawodnikiem Polonii Warszawa. Miałem go w Delcie Warszawa. Wówczas miał nadwagę i cukrzycę. Miał pompę insulinową. Zacisnęliśmy zęby. Efektem było powołanie do reprezentacji Polski do lat 21.

W Kolejny?

- Bartek Chojniak z łukowskich Orląt. Rocznik 2005. Utalentowany zawodnik na skrzydle. Warto w niego inwestować. Łuków może mieć z niego pociechę, a wyciągnęliśmy go z niebytu. Przestał grać. Wrócił. Początkowo grał w drugim zespole. Awansował do pierwszej drużyny. Występował w czwartej lidze. Obecnie jest motorem napędowym lidera Klasy Okręgowej.

W A trzeci?

- Kuba Łęcki, który występuje w Huraganie Międzyrzec Podlaski. Uwielbiam tego typu zawodników. Jest ogromnie kreatywny, pracowity. Potrzeba mu wiary, minut. Jeśli się na niego postawi, żaden szkoleniowiec się nie zawiedzie.

W Praca jako trener czy dyrektor to przede wszystkim sporo nerwów...

- Zgadza się. Wymęczyłem się w ostatnim czasie. Chcąc zaangażować się na sto procent, a tak zawsze podchodziłem, trzeba brać pod uwagę, że pojawią się nerwy, stres, ale musi być na maksa. Można być człowiekiem orkiestrą, ale nie całe życie. Będę chciał wrócić do piłki. W jakiej roli - zobaczymy.

Niemal pół tysiąca goli w „Okręgówce". Kiedy padały?

Kolejne niesamowite statystyki z rundy jesiennej przedstawił nam Damian Kaczmarek.

Bramkarz Lutni Piszczac, który upodobał sobie Klasę Okręgową, zaprezentował przedział czasowy, w którym padały bramki w pierwszej części sezonu. Zobacz poniżej.

Łącznie: 453 bramki (452 bramki strzelone + 1 bramka walkower)

I połowa: 259 (57.1%)
1`-15`: 81 (17.8%)
16`-30`: 81 (17.8%)
31`-45`: 89 (19.6%)
45`+: 8 (1.7%)

II połowa: 283 (42.9%)
46`-60`: 72 (15.8%)
61`-75`: 91 (20%)
76`-90`: 99 (21.8%)
90`+: 22 (4.6%)

Walkower: 1 (0.2%)

mp

Czym strzelano bramki?

lewa noga: 170 (31.3%)
głowa: 69 (12.7%)
prawa: 298 (54.8%)
bark: 1 (0.2%) [LUT]
biodro: 1 (0.2%) [LUT]
brzuch: 1 (0.2%) [SOK]
ciało: 1 (0.2%) [POD]
ręka: 1 (0.2%) [LUT]
walkower: 1 (0.2%) [AZB]
RAZEM: 543 bramki

mp

Największa liczba kartek?

1. Patryk Stosio BBZ - 8 żk
2. Krystian Garbacik UNŻ - 7 żk
2. Kacper Kania AZB - 7 żk
2. Igor Paczuski AZB - 7 żk
4. Mariusz Lecyk MŁO - 6 (5 żk/1 czk)
4. Jakub Kolęda MIL - 6 żk
4. Franciszek Kowalski MIL - 6 żk
4. Piotr Zarzycki ŁAZ - 6 żk

mp

BIA

Który sędzia podyktował najwięcej rzutów karnych? Ile piłkarze pudłowali?

Takich statystyk to jeszcze nie mieliśmy! A wszystko dzięki Damianowi Kaczmarkowi - bramkarzowi Lutni Piszczac.

Ów golkiper znany jest z prowadzenia statystyk dotyczących Klasy Okręgowej. Dzisiaj wykaz sędziów, którzy podyktowali rzuty karne. Ile z nich zostało wykorzystanych? Zapraszamy do analizy.

1. Patryk Zielant - 8 rzutów karnych - 2 pudła
2. Paweł Sitkowski - 6 RK
2. Piotr Jamrowski - 6 RK - 1 pudło
4. Arkadiusz Nestorowicz - 5 RK - 1 pudło
4. Robert Miłosz - 5 RK - 2 pudła
6. Janusz Całka - 4 RK
6. Artur Sieraj - 4 RK
6. Sebastian Ignaciuk - 4 RK - 1 pudło
9. Radosław Białach - 3 RK
9. Adrian Jesionek - 3 RK
9. Mikołaj Kozakiewicz - 3 RK
9. Konrad Gąsiorowski - 3 RK - 1 pudło
13. Maciej Izdebski - 2 RK
13. Filip Ścioch - 2 RK
15. Artur Krasowski - 1 RK
15. Dawid Płandowski - 1 RK
15. Maciej Wieliczuk - 1 RK
15. Maciej Łasocha - 1 RK - 1 pudło

mp

Gole po stałych fragmentach

Łącznie po stałych fragmentach gry zdobyto 127 bramek.
Rzut karny: 53
Rzut rożny: 42
Rzut wolny: 32

Najwięcej bramek po stałych fragmentach gry zdobył (tradycyjnie) Kujawiak Stanin - 15
Najwięcej bramek z rzutów karnych - Kujawiak Stanin - 7
Najwięcej bramek po rzutach rożnych - Bad Boys Zastawie i Unia Krzywda - po 5
Najwięcej bramek po rzutach wolnych - Kujawiak Stanin - 4

mp

503 kartki w rundzie

W pierwszej części sezonu arbitrzy pokazali łącznie 503 kartki: 494 żółte i 9 bezpośrednich czerwonych. Średnia to 4.1 kartki na mecz.

1 kol - 25 żk
2 kol - 34 żk
3 kol - 27 (26 żk/1 czk)
4 kol - 38 (37 żk/1 czk)
5 kol - 33 żk
6 kol - 33 (32 żk/1 czk)
7 kol - 29 żk
8 kol - 43 żk
9 kol - 37 (35 żk/2 czk)
10 kol - 21 żk
11 kol - 34 żk
12 kol - 32 żk
13 kol - 38 żk
14 kol - 35 (34 żk/1 czk)
15 kol - 44 (41 żk/3 czk)

mp

Kto pokazał ile?

1. Patryk Zielant - 22 (21 żk/1 czk) - 3 mecze - śr. 7.33
2. Paweł Smyk - 6 (5 żk/1 czk) - 1 mecz - 6.0
3. Janusz Całka - 30 żk - 5 meczów - 6.0
4. Robert Miłosz - 34 (33 żk/1 czk) - 6 meczów- 5.66
5. Radosław Białach - 31 (28 żk/3 czk) - 6 meczów - 5.16
6. Adrian Jesionek - 10 żk - 2 mecze - 5.0
6. Maciej Wieliczuk - 10 żk - 2 mecze - 5.0
8. Mikołaj Kozakiewicz - 29 żk - 6 meczów - 4.83
9. Jacek Paskudzki - 38 żk - 8 meczów - 4.75
10. Piotr Jamrowski - 32 żk - 7 meczów - 4.57
11. Filip Ścioch - 18 (17 żk/1 czk) - 4 mecze - 4.5
12. Maciej Izdebski - 30 żk - 7 meczów - 4.28
13. Paweł Sitkowski - 49 żk - 12 meczów - 4.08
14. Dawid Bornejko - 8 żk - 2 mecze - 4.0
15. Arkadiusz Nestorowicz - 32 (31 żk/1 czk) - 8 meczów - 4.0
16. Konrad Gąsiorowski - 31 żk - 8 meczów - 3.87
17. Karol Walczuk - 15 (14 żk/1 czk) - 4 mecze - 3.75
18. Sebastian Ignaciuk - 15 żk - 4 mecze - 3.75
19. Krzysztof Klimiuk - 7 żk - 2 mecze - 3.5
19. Artur Krasowski - 7 żk - 2 mecze - 3.5
21. Dawid Płandowski - 17 żk - 5 meczów - 3.4
22. Janusz Kaliszuk - 17 żk - 6 meczów - 2.83
23. Maciej Łasocha - 7 żk - 3 mecze - 2.33
24. Artur Sieraj - 8 żk - 5 meczów - 1.6

mp

eprasa.pl be8d9c530a

Olimpia walczy o marzenia!
Kandora: Nie jesteśmy faworytem

Od 12 do 14 stycznia piłkarze ręczni Olimpii Biała Podlaska będą gospodarzem 1/16 mistrzostw Polski Juniorów.

Bialczanie zostali mistrzami województwa w rozgrywkach Lubelskiej Ligi Juniorów. W decydującym spotkaniu musieli wygrać dwoma bramkami z Padwą w Zamościu. Zrobili to. Triumfowali 39:33

Podopieczni Łukasza Kandory i Bartosza Ziółkowskiego zostali mistrzami województwa lubelskiego. Przed nimi trudniejsze zadanie. W hali Szkoły Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej będą gościć zespoły z: Warszawy oraz Piotrkowa Trybunalskiego.

- Chcemy zagrać dwa równe mecze i pokazać się z dobrej strony przed własną publicznością. Na papierze nie jesteśmy faworytem, ale jak to bywa w sporcie, boisko zweryfikuje wszystko - mówi Łukasz Kandora. Szkoleniowiec od pięciu lat pełni rolę trenera Olimpii. - Wierzę w swój zespół. Wszyscy przygotowują się do turnieju w stu procentach. Dobrze przepracowali okres świąteczny - dodaje.

Pełny nadziei jest Bartosz Lewandowski. - Plan jest prosty. Chcemy wygrać dwa mecze i awansować do dalszej fazy. Mamy ambitne plany. W grupie nie ma gorszych czy słabszych. Liczymy na dwa zwycięstwa. Gramy u siebie, więc nie damy łatwo za wygraną - dodaje 17-latek.

TERMINARZ
1/16 MISTRZOSTW
12.01., godz. 16:00 Olimpia - AZS AWF
13.01., godz. 12:00 Piotrkowianin - AZS AWF
14.01., godz. 12:00 Olimpia - Piotrkowianin

mp

Mario Presto i centrumsas.pl rozbili rywali!

KS Drelów rozpoczął zmagania w rozgrywkach halowych od wygranej 5:3 z Unidomem

W niedzielę w hali Szkoły Podstawowej nr 5 w Białej Podlaskiej odbyła się pierwsza kolejka Socca Winter Cup 2024. W stawce jest osiem ekip. Która będzie cieszyła się z tytułu najlepszych?

Pierwszym liderem został centrumsas.pl, który nie dał szans Agrosportowi Leśna Podlaska, Mario Presto rozbił Kiełki Słodowe. Od zwycięstw sezon rozpoczęli gracze KS-u Drelów oraz FC Palermo Terespol.

WYNIKI 1. KOLEJKI
KS Drelów - Unidom 5:3
Bramki: Mateusz Wiraszka x2, Konrad Śledzik, Piotr Ciejak, Adam Bujalski (s) - Adam Bujalski, Michał Iwaszko, Kamil Starostka.

Mario Presto - Kiełki Słodowe 11:1
Bramki: Filip Tarnogórski x5, Daniel Krasucki x4, Daniel Rycerski x2 - Valery Kachavy.

Lexis Team - FC Palermo Terespol 1:3
Bramki: Tomasz Rosiński - Jakub Zasiuk, Mateusz Sawicki, Wiktor Bobrowski.

centrumsas.pl - Agrosport Leśna Podl. 12:1
Bramki: Paweł Komar x5, Łukasz Borysiuk x3, Jacek Bujnik x2, Dominik Derlukiewicz, Adam Wiraszka - Marek Rudziński.

TABELA ROZGRYWEK			
centrumsas.pl	1	3	12:1
Mario Presto	1	3	11:1
KS Drelów	1	3	5:3
FC Palermo Terespol	1	3	3:1
Lexis Team	1	0	1:3
Unidom	1	0	3:5
Kiełki Słodowe	1	0	1:11
Agrosport Leśna Podl.	**1**	**0**	**1:12**

NASTĘPNA KOLEJKA (14.01., niedziela): Kiełki - Agrosport (godz. 16:00), Mario Presto - Unidom (godz. 16:30), KS Drelów - FC Palermo (godz. 17:00), centrumsas.pl - Lexis Team (godz. 17:30).

mp

AZS złamie Stal?

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska wracają do gry. Już w sobotę o godz. 18 rozegrają kolejne spotkanie o punkty w Lidze Centralnej.

Podopieczni Marcina Stefańca podejmą Budimex Stal Gorzów. Będzie to przedostatnia kolejka pierwszej rundy. Przed świętami bialczanie wygrali w Łodzi 25:24 z Anilaną, zaś Stal pokonała 33:32 SMS ZPRP I Kielce.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	12	36	349:279
2.	Padwa Zamość	12	26	373:355
3.	AZS AWF Biała Podl.	12	24	346:318
4.	Stal Gorzów	12	24	339:328
5.	Miedź Legnica	13	22	403:381
6.	Pogoń Szczecin	13	22	379:373
7.	SMS ZPRP Kielce	13	21	420:404
8.	KPR Autoinwest Żukowo	12	21	413:413
9.	Nielba Wągrowiec	13	17	351:352
10.	Stal Mielec	12	16	351:352
11.	Jurand Ciechanów	12	16	308:335
12.	Olimpia Piekary Śląskie	12	13	324:334
13.	Anilana Łódź	12	10	319:342
14.	Zagłębie Sosnowiec	12	5	333:383
15.	MKS Wieluń	12	3	325:384

LIGA CENTRALNA
PROGRAM 14. KOLEJKI
(13.01., godz. 18:00)
AZS AWF - Stal G.
Padwa - Anilana
Stal M. - Zagłębie
Pogoń - Nielba
Śląsk - KPR Żukowo
Jurand - MKS Wieluń
Miedź - Olimpia
SMS ZPRP I - pauza

mp

Krasuskie, Borek, Hermanowski i Kozakiewicz z medalami

Pamiątkowe zdjęcie ekipy Bialskiego Klubu Karate Kyokushin WATAHA

Udany start w ICHIBAN IKO POLISH CAMP, czyli zawodach karate kyokushin, mają za sobą przedstawiciele Bialskiego Klubu Karate Kyokushin WATAHA.

Podopieczni Ariela Miszkiniuka wywalczyli sześć medali. Złoto w kata wywalczyła Weronika Borek, która zdecydowanie zdominowała swoją kategorię. Z najwyższego miejsca na podium cieszyła się Oliwia Krasuska, która była najlepsza w kumite do 50 kg.

Jej siostra - Wiktoria Krasuska sięgnęła po srebro w kumite do 55 kg oraz po brąz w kata. Wicemistrzem wśród juniorów do 70 kg w kumite został Jakub Hermanowski, zaś Kajetan Kozakiewicz wśród juniorów powyżej 80 kg był trzeci. W stawce były również: Kinga Danieluk, Karolina Grotowska, Iga Hermanowska.

mp

Johnson w Piaście!

Sebastian Johnson. Rocznik 1982. Jest wychowankiem Podlasia Biała Podlaska. Teraz przeniósł się do Piasta Kobylnica.

Sebastian Johnson będzie wspierał pion sportowy i organizacyjny pierwszego zespołu występującego w wielkopolskiej Red Box V lidze

41-latek będzie wspierał pion sportowy i organizacyjny pierwszego zespołu występującego w wielkopolskiej Red Box V lidze. Jego ekipa plasuje się na trzecim miejscu. Liderem jest Zamek Gołańcz, zaś wiceliderem Nasza Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski.

- Bardzo się cieszę z faktu, iż zostałem włączony w struktury Piasta. Myślę, że wspólnie jesteśmy w stanie realizować postawione założenia, podnosić poziom sportowy i ciągle się rozwijać tak, aby nie pozostać w miejscu w myśl słynnego powiedzenia: „kto nie idzie do przodu, ten się cofa" - mówi Johnson, który jest jednym ze sponsorów Podlasia Biała Podlaska.

mp

BIA

eprasa.pl be8d9c530a

Budżet gminy Drelów na 2024 rok. Poprawią gospodarkę wodno-ściekową i zmodernizują domy ludowe

Identycznie jak w ubiegłym roku zakończyło się głosowanie Rady Gminy Drelów w związku z uchwałą budżetową na 2024 rok. Budżet został przyjęty jednomyślnie, a w planowanych inwestycjach możemy znaleźć modernizację domów ludowych czy liczne dokumentacje techniczne na drogi w całej gminie.

Dochody budżetu gminy oszacowano na kwotę 32 mln zł, a wydatki na blisko 36 mln zł. W związku z tym kwota deficytu wyniosła 3,7 mln złotych. Zostanie pokryta m.in. z kredytów i pożyczek, a także niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu, wynikających z rozliczenia środków Unii Europejskiej i dotacji na realizację programu, projektu lub zadania finansowanego z udziałem tych środków.

32 mln zł
- dochody gminy

35,7 mln zł
- wydatki

3,7 mln zł
- deficyt

W planach gminy na ten rok znajduje się także szereg inwestycji. Zarówno tych własnych, jak i realizowanych wspólnie z powiatem bialskim. Wszystkie z nich prezentujemy w tabelach.

rg

Piotr Kazimierski, wójt gminy Drelów

Szansa na nowe GCK

- Inwestycje, inwestycje i jeszcze raz inwestycje. Te zaplanowane już na sztywno, ale również te, które planujemy, że będą w realizacji. Liczymy bardzo na możliwość uzyskania dofinansowania na budowę oczyszczalni ścieków, w której dokumentację mamy już właściwie na ukończeniu i liczymy bardzo na uzyskanie dofinansowania na budowę przedszkola z elementem żłobka i kuchni z przeznaczeniem do przygotowania posiłków dla wszystkich szkół z naszej gminy. Rzutem na taśmę złożyliśmy również wniosek, gdzie Urząd Marszałkowski ogłosił nabór na rozbudowę m.in. gminnych centrów kultury. Budynek został zbudowany kilkadziesiąt lat temu. Jeśli chodzi o dostosowanie tego obiektu do wymogów przeciwpożarowych, to na razie jesteśmy „na warunku". Dostosowanie do wymogów to grube miliony, więc zdecydowaliśmy, że jeżeli uda nam się uzyskać dofinansowanie w kwocie do 85 proc. to rozbudujemy Gminne Centrum Kultury w sposób definitywny, z wybudowaniem nowej sali widowiskowej i z wykorzystaniem tego obiektu, który jest.

Inwestycje gminy Drelów w 2024 roku:

1. Rolnictwo i łowiectwo:
- Rozbudowa sieci wodociągowej w Drelowie - ul. Szkolna w kierunku Łózek - 75 tys. zł
- Gospodarka wodno-ściekowa na terenie Gminy Drelów - etap II - 1 mln 811 tys. zł
- Gospodarka wodno-ściekowa na terenie Gminy Drelów - etap II - 637 tys. zł
- Budowa kanalizacji sanitarnej w Drelowie - etap I - 2 mln zł
- Dokumentacja projektowa kanalizacji sanitarnej w Drelowie - etap II - 45 tys. zł
- Gospodarka wodno-ściekowa na terenie Gminy Drelów - etap II - 4 tys. zł
2. Transport i łączność:
- Dokumentacja techniczna i budowa drogi gminnej Nr 101440L w Szóstce - 450 tys. zł
- Dokumentacja techniczna na budowę drogi gminnej Nr 101456L Pereszczówka - Strzyżówka - 30 tys. zł
- Dokumentacja techniczna na drogę gminną Nr 101435L Zahajki - Bereza - 60 tys. zł
- Dokumentacja techniczna na drogę gminną Nr 101442L Augustówka - Wólka Łózecka - 50,5 tys. zł
- Dokumentacja techniczna na drogę gminną Nr 101444L w Drelowie (ul. Nowa) - 52 tys. zł
- Dokumentacja techniczna na drogę gminną Nr 101449 w Drelowie (ul. Łysa Góra) - 54 tys. zł
- Dokumentacja techniczna na drogę gminną Nr 101451L w Drelowie ul. św. Onufrego - 55 tys. zł
- Dokumentacja techniczna na drogę gminną Nr 101454L Pereszczówka - Kwasówka (dz. nr 591) - 45 tys. zł
- Dokumentacja techniczna na drogę gminną Nr 101469L Dołha - Kol. Muszyki - 63 tys. zł
- Dokumentacja techniczna na drogę gminną w Kwasówce (dz. nr 355) - 54 tys. zł
- Dokumentacja techniczna na drogę gminną w Kwasówce (dz. nr 376) - 12 tys. zł
- Dokumentacja techniczna na ul. Nadbrzeżną w Drelowie (od ul. Ogrodowej) z włączeniem do drogi wojewódzkiej Nr 813 - 46 tys. zł
3. Informatyka:
- Rozwój usług elektronicznych oraz wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów w samorządach podregionu bialskiego - 187 tys. zł
- Rozwój usług elektronicznych oraz wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów w samorządach podregionu bialskiego - 33 tys. zł
4. Administracja publiczna:
Cyberbezpieczna gmina Drelów - 339 tys. zł
Cyberbezpieczna gmina Drelów - 80 tys. zł
5. Oświata i wychowanie:
- Docieplenie ścian budynku Szkoły Podstawowej w Żerocinie - 41 tys. zł
6. Gospodarka komunalna i ochrona środowiska:
- Modernizacja wiaty w Leszczance - 37 tys. zł
- Zakup sprzętu do koszenia - traktorek spalinowy (Kwasówka) - 15 tys. zł
- Zakup sprzętu do koszenia - traktorek spalinowy (Łózki) - 15 tys. zł
- Zakup urządzeń na plac zabaw w Łózkach - 18 tys. zł
7. Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego:
- "Z kulturą w przyszłość - rozbudowa i modernizacja Centrum Kultury w Drelowie" (dokumentacja) - 172 tys. zł
- Modernizacja budynku Domu Ludowego w Witorożu - 12 tys. zł
- Modernizacja Domu Ludowego w Sokulu - 23 tys. zł
- Modernizacja Domu Ludowego w Szachach (instalacja elektryczna i ogrodzenie) - 13,5 tys. zł
- Modernizacja instalacji elektrycznej w Domu Ludowym w Danówce - 16 tys. zł
- Wykonanie ogrodzenia Domu Ludowego w Przechodzisku - 13 tys. zł
- Zakup i montaż klimatyzacji w Domu Ludowym w Żerocinie - 25 tys. zł
- Zakup i montaż rolet do altany przy Domu Ludowym w Kwasówce - 13 tys. zł

W gminie Drelów kolejne chodniki i drogi wykonane z powiatem

Wyżej wymienione inwestycje nie są jedynymi, które w tym roku powstaną na terenie gminy Drelów. Kolejnych siedem ukazało się w przygotowanym budżecie powiatu bialskiego na 2024 rok.

Najbardziej kosztowną inwestycją jest rozbudowa drogi powiatowej nr 1111L na odcinku Witoroż - Strzyżówka, która łącznie będzie kosztowała ponad 7 mln zł.

Gmina Drelów przeznaczy na ten cel ze środków własnych 2 mln. Nieco więcej doda od siebie powiat, jednak największą część budowy będzie stanowiło dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Podobna sytuacja klaruje się przy rozbudowie drogi powiatowej nr 1123L na odcinku Turów-Szóstka-Drelów, gdzie dofinansowanie wyniesie 2 mln zł, a gmina Drelów i powiat bialski dołożą po 302 tys. zł.

W planach na 2024 rok znajdują się także budowy chodników. Tych doczekają się mieszkańcy Dołhy, Wors oraz Łózek i Wólki Łózeckiej. Łączny koszt tych projektów wyniesie ponad 2 mln zł, a do każdego z nich swoją część dołoży także powiat bialski.

rg

BIA

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów

Bardzo dobra współpraca z powiatem

- Na chwilę obecną, muszę to podkreślić i myślę, że Państwo to odczuwacie i widzicie, na co dzień też mieszkańcy o tym mówią - współpraca z powiatem bialskim układa się bardzo dobrze. Efektem tej współpracy jest wreszcie zbudowany, po długich trudach i znojach, piękny odcinek drogi Zahajki - Przechodzisko. Jest jeszcze Sokule, które na chwilę obecną jest w trakcie inwestycji, ale już mocno zaznaczony kierunek finansowo i zdeterminowani jesteśmy, by to zadanie dokończyć.

Plany powiatu bialskiego we współpracy z gminą Drelów:

1. Budowa drogi powiatowej nr 1114L Sławacinek Nowy - Porosiuki - Sokule - Dołha - Sitno - Wysokie w m. Sokule - 1,5 mln zł
- Powiat Bialski - 750 tys. zł
- Gmina Drelów - 750 tys. zł

2. Rozbudowa drogi powiatowej nr 1123L Turów - Szóstka - Drelów w m. Drelów - 2,6 mln zł
- Powiat Bialski - 302 tys. zł
- Gmina Drelów - 302 tys. zł
- środki Rządowego Funduszu Polski Ład - 2 mln zł

3. Rozbudowa drogi nr 1111L odc. Witoroż - Strzyżówka - 7,3 mln zł
- Powiat Bialski - 2,2 mln zł
- Gmina Drelów - 2 mln zł
- środki Rządowego Funduszu Polski Ład - 3 mln zł

4. Opracowanie dokumentacji i przebudowa drogi nr 1123L w m. Drelów ul. Augustówka - 7 mln zł
- Powiat Bialski - 3,5 mln zł
- Gmina Drelów - 3,5 mln zł

5. Budowa chodnika drogi nr 1114L w m. Dołha - 625 tys. zł
- Powiat Bialski - 250 tys. zł
- Gmina Drelów - 375 tys. zł

6. Budowa chodnika drogi nr 1123L w m. Worsy - 800 tys. zł
- Powiat Bialski - 200 tys. zł
- Gmina Drelów - 600 tys. zł

7. Budowa chodnika drogi nr 1124L Łózki - Wólka Łózecka - 640 tys. zł
- Powiat Bialski - 190 tys. zł
- Gmina Drelów - 450 tys. zł

eprasa.pl be8d9c530a

13 tys. lampek na domu zwycięzców!

Gmina Drelów wybrała najpiękniejsze szopki i oświetlone domy

W gminie Drelów rozstrzygnięto konkursy na najpiękniejszą szopkę bożonarodzeniową oraz świąteczną dekorację posesji. W drugiej z nich ponownie bezkonkurencyjna okazała się rodzina Kozłowców z Łózek, która do ozdobienia posesji użyła aż 13 tys. lampek!

Fot.GCK Drelów

Zwycięzcy konkursu na świąteczną dekorację

Organizatorzy wciąż nie mogą uwierzyć w to, że rekord użytych lampek z poprzedniego roku został pobity aż o 5 tys. świecidełek. Jak zapewnili zwycięzcy, jeśli w przyszłym roku konkurs wciąż będzie miał miejsce, na posesji państwa Kozłowców znajdzie się jeszcze więcej lampek.

Wszyscy wymienieni w tabeli zwycięzcy zostali nagrodzeni podczas spektaklu zorganizowanego podczas święta Trzech Króli. Fotorelację oraz rozmowy z tego wydarzenia przedstawimy w następnym wydaniu Wspólnoty.

Fot.GCK Drelów

Najlepsi w konkursie na szopkę bożonarodzeniową odebrali nagrody podczas świątecznego koncertu w Gminnym Centrum Kultury

Wszystkie szopki na najwyższym poziomie

Konkurs na Szopkę Bożonarodzeniową również został rozstrzygnięty, jednak jak mówi nam dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Drelowie, wybór zwycięzcy był znacznie trudniejszy, niż w przypadku pierwszego z konkursów. Ostatecznie ta sztuka się udała, choć Michał Olesiejuk podkreśla, że każda praca wymagała wielu godzin nad dopracowaniem szczegółów, których nie brakowało w żadnej szopce.

- Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy się zgłosili. Wiadomo, że nie wszyscy mogą wygrać, ale za samą odpowiedź na nasz konkurs już należą się wielkie ukłony, bo robimy to właśnie dla naszych mieszkańców. W tegorocznym konkursie na wykonanie szopki bożonarodzeniowej postawiliśmy na rodzinną szopkę, w którą zaangażuje się większa grupa osób. Najlepiej, by zostały wykonane wielopokoleniowo i takie prace też się znalazły. Oceniając prace, usiedliśmy i załamaliśmy ręce, bo każda z nich zasługiwała co najmniej na miejsce na podium. Wszystko było skrzętnie wykonane - od prac stolarskich, po detale, którymi można nazwać osiołka z masy solnej czy niewielką skrzyneczkę zrobioną z wykałaczek - podsumował zmagania w konkursie na szopkę dyrektor GCK w Drelowie Michał Olesiejuk.

rg

Michał Olesiejuk,
dyrektor GCK w Drelowie

Kolejna edycja już w przyszłym roku

- To już trzecia edycja konkursu na bożonarodzeniową dekorację posesji w gminie Drelów. Po raz kolejny zaskoczyła nas przede wszystkim pomysłowość, bo z roku na rok jest na coraz wyższym poziomie. Zwycięzca użył 13 tys. lampek i co najważniejsze, nie było to chaotyczne, a zrobione ze smakiem, pomysłem, wizją. Z tego co udało mi się dowiedzieć, do zwycięzców już wybierają się całe wycieczki. Przyjeżdżały rodziny, które chciały zrobić sobie zdjęcie na tle tych ozdób. Wcale się nie dziwię, bo wystrój robi naprawdę duże wrażenie. Samo to, że ludzie chcą robić sobie tam zdjęcia, świadczy o tym, że mamy tu sytuację wyjątkową. Zwycięzcy zachęcali mnie do organizacji konkursu w przyszłym roku, czego wcale nie musieli robić, bo ja oczywiście z chęcią zrealizuję je ponownie

Szopka Bożonarodzeniowa:

1. Rodzina Dudów z Szóstki
2. ex aequo – rodziny: Zając z Drelowa i Oleszczuk/Trochimiuk z Szóstki
3. Rodzina Pepów z Drelowa

Wyróżnienia:
- rodzina Grudzińskich z Drelowa
- rodzina Kozłowskich z Drelowa
- grupa przedszkolna „Skrzaty" z Szóstki

Świąteczna dekoracja posesji:

1. Państwo Kozłowiec z Łózek.
2. Państwo Kortoniuk z Żerocina.
3. Państwo Grysiewicz z Łózek.

Wyróżnienia: Zuzanna Zalewska i Dorota Grzeszuk z Wors.

Artyści z gminy Drelów zagrali w świątecznym koncercie

27 grudnia był dniem, w którym młodzi, choć z dużym dorobkiem artystycznym, artyści z gminy Drelów, mogli zaprezentować swoje umiejętności muzyczne. Wydarzenie odbyło się w Gminnym Centrum Kultury w Drelowie.

Fot.GCK Drelów

Na scenie zaprezentowali się uzdolnieni artyści mieszkający, bądź pochodzący z gminy Drelów

Wokaliści oraz instrumentaliści zaprosili wszystkich zebranych w świąteczną podróż muzyczną, w której królowały najpiękniejsze kolędy i pastorałki. Każdy z występujących artystów swoje korzenie ma właśnie w miejscu, w którym wystąpił w gminie Drelów.

Na scenie GCK w Drelowie pojawili się:

1. Gabriela Kieczka z Drelowa
2. Natalia i Paweł Zgorzałkowie z Łózek
3. Anna Bielecka z Łózek
4. Magdalena Bahonko z Kwasówki
5. Maria Kossak z Zahajek
6. Julita Kożuchowska z Drelowa
7. Michał Jóźwik z Drelowa

rg

Fot.GCK Drelów

Natalia i Paweł Zgorzałkowie z Łózek

Michał Olesiejuk,
dyrektor GCK w Drelowie

Muzyczna klęska urodzaju w gminie Drelów

- Na scenie pojawiły się osoby mieszkające w gminie Drelów na co dzień, bądź mieszkające tu kiedyś, a dziś znajdujące się w różnych zakątkach Polski. Tym bardziej należy im się wielkie podziękowanie za to, że chciało im się do nas przyjechać. Skorzystaliśmy z okresu świątecznego, kiedy odwiedzali swoje rodziny, ale otwartość była, ku mojej uciesze ogromna. Wystąpili bardzo zdolni ludzie, można powiedzieć że z pokaźnym dorobkiem muzycznym, odwiedzający niejednokrotnie studio muzyczne, ale również sami tworzący muzykę. Mamy klęskę urodzaju, z której można się cieszyć jeśli chodzi o zdolnych i umuzykalnionych mieszkańców. Pomysł był taki, by zebrać ich w jedno miejsce. Myślałem, że będzie to trudniejsze, bo każdy z nich ma jakieś obowiązki, a przed występem robiliśmy próby. Wszystko się jednak udało, otwartość była ogromna i za to wypada serdecznie podziękować

BIA

eprasa.pl be8d9c530a

Parafia św. Józefa i PSP w Rudnikach dały popis. Międzyrzec przemaszerował w Orszaku Trzech Króli

Tegoroczny Orszak Trzech Króli w Międzyrzecu Podlaskim został zaprezentowany na najwyższym możliwym poziomie. Za organizację odpowiadała parafia św. Józefa oraz Publiczna Szkoła Podstawowa w Rudnikach.

Orszak w Międzyrzecu wyruszył 6 stycznia o godzinie 10:00 ze skrzyżowania ulicy Warszawskiej z Brzeską. Właśnie tam rozegrała się pierwsza ze scen.

Uczestnicy orszaku przemaszerowali ulicą Warszawską, Lubelską i wokół placu Jana Pawła II, aż do ołtarza polowego przy kościele pw. św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim. Po drodze znajdowały się przystanki, gdzie licznie zebrani mieszkańcy mogli zobaczyć sceny odgrywane przez nauczycieli i uczniów z PSP w Rudnikach, a także zaangażowanych w każdą część przedstawienia rodziców.

Tuż po zakończeniu części artystycznej, duża część zebranych osób pojawiła się na mszy świętej, podczas której głos zabrał ksiądz proboszcz Henryk Skolimowski, dziękując wszystkim zebranym, a także aktorom za trud przygotowań do tego wydarzenia.

rg

Justyna Kołodziejczuk, dyrektor PSP w Rudnikach

Jestem szczerze wzruszona

- Po raz kolejny uczestniczymy w miejsko-gminnym Orszaku Trzech Króli. Całość zaaranżowała parafia św. Józefa w Międzyrzecu, a głównym motorem sprawczym tego wszystkiego jest ks. Daniel Struczyk. Parafia zaprosiła naszą szkołę do współorganizacji tego wydarzenia. Przygotowania trwały blisko trzy tygodnie, a udział w nich wzięło ok. 100 osób, wliczając w to nauczycieli, uczniów i rodziców, którzy również bardzo licznie nas reprezentowali. Jestem bardzo mile zaskoczona, bo wszyscy bardzo aktywnie włączyli się do uczestnictwa w orszaku. Wspaniała działalność nauczycieli, którzy mieli ogrom pracy. Liderem naszego zespołu nauczycielskiego była pani Renata Kurenda oraz pani Beata Ziarek. Jesteśmy bardzo wdzięczni, że tak to wszystko, mówiąc kolokwialnie, ogarnęły. Wspaniali byli również rodzice, którzy przychodzili na próby, wspierali swoje dzieci, uczestniczyli w przygotowaniach ołtarzy. Jestem szczerze wzruszona

Całość była dopracowana w najmniejszych szczegółach

Trzej Królowie podróżowali... mocno różnorodnymi środkami komunikacji

Jednym z przystanków była rozśpiewana gospoda

Orszakowi przewodziły anioły

Orszak Trzech Króli rozpoczęli główni zainteresowani

W walce dobra za złem zwyciężyły anioły z Publicznej Szkoły Podstawowej w Rudnikach

W wydarzeniu wzięła udział także schola z Żabiec oraz Kapela Retro

BIA

eprasa.pl be8d9c530a

Zgłoś fanty do WOŚP w Międzyrzecu. 50 wolontariuszy gotowych do działania

32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zbliża się wielkimi krokami, dlatego współtwórcy międzyrzeckiej edycji zdradzają coraz więcej szczegółów. Jednym z nich jest rozpoczęcie zbiórki fantów, które będą do wylicytowania podczas wielkiego finału w kinie „Sława".

W ubiegłym roku do wylicytowania były m.in. dwa siedzenia sprzed remontu kina „Sława"

Przed rokiem do wylicytowania była możliwość wycieczki po Sejmie z posłem Marcinem Duszkiem czy zabrania do domu dwóch siedzeń z kina „Sława", które znajdowały się w sali widowiskowej jeszcze przed remontem. Tym razem organizatorzy liczą na równie niecodzienne i ciekawe zdobycze, które podkreślą atrakcyjność licytacji prowadzonej na sali międzyrzeckiego kina.

Co można przekazać?
- gadżety
- biżuterię
- vouchery na usługi
- rękodzieło
- obrazy
- czego dusza zapragnie, liczymy na kreatywność mieszkańców Międzyrzeca i okolic, ale również zachowanie zdrowego rozsądku

„Teraz skupiamy się na dniu finału. Drodzy, rozpoczynamy zbiórkę fantów na aukcję, która odbędzie się 28 stycznia o godz. 17 w sali widowiskowej MOK. Macie pomysł? Dzwońcie, pytajcie, wpadajcie do nas!" - można przeczytać w mediach społecznościowych WOŚP Międzyrzec Podlaski.

Data - znana, godzina rozpoczęcia licytacji również. Teraz nie pozostaje już nic innego, jak zgłaszanie rzeczy, które mogłyby wesprzeć Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Więcej informacji pod numerem telefonu: 505 567 747 oraz w pokoju nr 33 Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim.

rg

PSON w Międzyrzecu wyposażył mieszkanie treningowe z pomocą sponsora

Mieszkanie treningowe należące do Podlaskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych w Międzyrzecu Podlaskim może pochwalić się nowym wyposażeniem. Jest to efekt współpracy nawiązanej z firmą dr Gerard.

Fot. PSON Międzyrzec
W mieszkaniu treningowym PSON docelowo ma znajdować się pięć osób z niepełnosprawnością

W mieszkaniu treningowym PSON docelowo ma znajdować się pięć osób z niepełnosprawnością. Czym jest mieszkanie treningowe? To miejsce, w którym możliwe jest usamodzielnianie życiowe osób z niepełnosprawnością, polegające na uczeniu, wspieraniu, rozwijaniu, usprawnianiu umiejętności niezbędnych w samodzielnym funkcjonowaniu.

W 2023 roku dr Gerard zasponsorował zakup nowoczesnego narożnika. Dodatkowo ze środków Stowarzyszenia oraz pieniędzy przekazanych przez firmę zakupiono lodówkę. Na tym jednak nie koniec. W planach Stowarzyszenia jest wyposażenie jeszcze jednego pokoju dla osób z niepełnosprawnością oraz pokoju dla opiekuna. Następnym krokiem będzie dalsze doposażanie pokoju dziennego pobytu, który będzie miejscem wspólnego spędzania czasu i przygotowywania posiłków.

rg

Bal karnawałowy dla seniorów w gminie Międzyrzec

Wójt Krzysztof Adamowicz opowiadał kilka tygodni temu, że pomimo zakończonego projektu Klubów Seniora, doświadczeni mieszkańcy gminy wciąż będą mogli liczyć na kontynuację zajęć. Okazją do integracji będzie bal karnawałowy w Strzakłach.

Bal odbędzie się w nowo powstałym w Strzakłach Centrum Aktywności i Integracji Społecznej. Start zaplanowany jest na godzinę 17:00, a wydarzenie będzie miało miejsce 27 stycznia. Do tańca przygrywać będzie Kapela Retro. Wstęp wolny, a więcej szczegółów można znaleźć na plakatach i stronach internetowych współorganizatorów: Gminy Międzyrzec Podlaski, Międzyrzeckiej Spółdzielni Socjalnej „Razem" oraz Gminnego Ośrodka Kultury.

rg

Repertuar kina „Sława" do końca stycznia

Akademia Pana Kleksa wraca do Międzyrzeca

Do kin w całej Polsce po 40 latach wraca Ambroży Kleks. Nie inaczej będzie w Międzyrzecu Podlaskim, gdzie poza „Akademią Pana Kleksa" do końca stycznia będziemy mogli zobaczyć nowości w postaci „Napoleona", „Pszczelarza" czy „Ferrari".

Plan obowiązujący od 11 stycznia do 1 lutego:

11 stycznia (czwartek)
16:00 – Trolle 3 – dubbing, animacja/komedia/familijny, 91 min.
18:00 – Wonka – dubbing, fantasy/komedia/musical/przygodowy, 116 min.
20:00 – Aquaman i zaginione królestwo – dubbing, akcja/sci-fi, 115 min.

12 stycznia (piątek)
16:00 – Kajtek czarodziej – film polski, familijny/przygodowy/fantasy, 102 min.
Pełen magii film na motywach powieści Janusza Korczaka. Kajtek, nastoletni chłopiec o wyjątkowo krnąbrnym usposobieniu, pewnego dnia odkrywa w sobie nadnaturalne umiejętności.
18:00 – Pszczelarz – napisy, akcja, 102 min.
Clay (Jason Statham) wiedzie spokojne życie na prowincji, doglądając pszczół i nie rzucając się w oczy. Jednak, gdy na skutek internetowego oszustwa jego przyjaciółka odbiera sobie życie, Clay nie ma wyboru. Rzuca wyzwanie potężnej organizacji przestępczej, której macki sięgają szczytów władzy.
20:00 – Napoleon – napisy, biograficzny/dramat, 158 min.
Przepełniony widowiskową akcją epicki obraz, który szczegółowo opisuje wzlot i upadek cesarza Napoleona Bonaparte, granego przez Joaquina Phoenixa. Reżyseria: Ridley Scott!

13 stycznia (sobota)
15:00 – Kajtek czarodziej
17:00 – Pszczelarz
19:00 – Napoleon

14 stycznia (niedziela)
15:00 – Kajtek czarodziej
17:00 – Pszczelarz
19:00 – Napoleon

18 stycznia (czwartek)
16:00 – Kajtek czarodziej
18:00 – Pszczelarz
20:00 – Napoleon

19 stycznia (piątek)
17:00 – Ferrari – napisy, biograficzny/dramat, 131 min.
Enzo Ferrari w najtrudniejszym momencie swojego życia. Jego firma stoi u progu bankructwa. W tej sytuacji stawia wszystko na jedną kartę i decyduje się na udział w jednym z najtrudniejszych wyścigów na świecie - liczącym ponad 1500 kilometrów rajdzie przez całe Włochy. Zwycięstwo to szansa na ocalenie firmy. Przegrana oznacza stratę wszystkiego. Reżyseria: Michael Mann.
20:00 – Pszczelarz

20 stycznia (sobota)
15:00 – Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele – dubbing, animacja/bajka, 80 min.
Gdy do Wyspy Puffinów zbliża się wielka burza, Oona odkrywa, że ostatnie Małe Jajko w tym sezonie zniknęło w tajemniczych okolicznościach. Wraz z nowymi przyjaciółmi postanawia je odnaleźć i bezpiecznie sprowadzić do domu.
17:00 – Ferrari
20:00 – Pszczelarz

21 stycznia (niedziela)
15:00 – Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele
17:00 – Ferrari
20:00 – Pszczelarz

25 stycznia (czwartek)
17:00 – Ferrari
20:00 – Pszczelarz

26 stycznia (piątek)
15:00 – Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele
17:00 – Akademia Pana Kleksa – film polski, fantasy/familijny, 125 min.
Uwspółcześniona wersja klasycznej bajki Brzechwy, adresowana do najmłodszych, ale i wchodząca w dialog ze starszymi widzami pamiętającymi kultową ekranizację z lat 80. Historia Ady Niezgódki, która trafia do tytułowej Akademii, żeby poznać świat bajek, wyobraźni i kreatywności. Przy pomocy profesora Ambrożego Kleksa rozwija swoje niesamowite umiejętności, a także wpada na ślad, który pomoże jej rozwikłać największą rodzinną tajemnicę.
19:30 – Powstaniec 1863 – film polski, biograficzny/historyczny, 110 min.
22 stycznia 1863 roku, w dniu wybuchu narodowego zrywu, ksiądz Stanisław Brzóska staje na czele oddziału, który przeprowadza zakończony sukcesem atak na rosyjski garnizon wojskowy. Duchowny zostaje mianowany oficerem i naczelnym kapelanem. Wkrótce jego tropem rusza płk. Manukin zwany „Katem Podlasia". W roli głównej Sebastian Fabijański.

27 stycznia (sobota)
15:00 – Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele
17:00 – Akademia Pana Kleksa
19:30 – Powstaniec 1863

28 stycznia (niedziela)
12:00 – Akademia Pana Kleksa
14:30 – Powstaniec 1863

1 lutego (czwartek)
17:00 – Akademia Pana Kleksa
19:30 – Powstaniec 1863.

rg

Międzypokoleniowe kolędowanie z Klubem Seniora w Rzeczycy

Klub Seniora „Szarotka" po raz kolejny zaprasza do Rzeczycy na „Obrzędy bożonarodzeniowe". Nie zabraknie występów artystycznych oraz wspólnego kolędowania.

Spotkanie, które odbędzie się 14 stycznia o godzinie 15 w remizie OSP w Rzeczycy, zostanie zaaranżowane przez członków Klubu Seniora „Szarotka", którzy zaprezentują publiczności obrzędy bożonarodzeniowe. Wśród nich znajdą się także dobrze znane jasełka. W planach jest również wspólne kolędowanie wszystkich zebranych osób.

rg

MDZ

eprasa.pl be8d9c530a